

Wręczenie nagród w konkursie OK FJM

PRZED świętem 35-lecia odrodzenia, w Sali Kolumnowej Rady Państwa odbyło się wczoraj z udziałem członka Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczącego Rady Państwa, przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu — Henryka Jabłońskiego, spotkanie z przedstawicielami społeczności miast i osiedli miejskich, laureatami konkursów OK FJM: „Mistrz Gospodarności” i „Samorząd w służbie mieszkańca” za okres od 1 stycznia 1978 — do połowy 1979 r. W spotkaniu wzięli również udział zwycięzcy we współzawodnictwie o „Nagrodę 35-lecia PRL”; są to miasta utrzymujące się od lat w czołowej grupie konkursu „Mistrz Gospodarności”.

W grupie miast do 5 tys. mieszkań-

(Dokończenie na str. 2)

Z udziałem H. Jabłońskiego

II Kongres Uczonych Pochodzenia Polskiego rozpoczął obrady w Warszawie

Z udziałem przedstawicieli Polonii przybyłych z 16 krajów oraz naukowców polskich rozpoczął się wczoraj w Warszawie II Kongres Uczonych Pochodzenia Polskiego. Po 1 kongresie, który odbył się w r. 1973, późniejszych konferencjach inżynierów, lekarzy, architektów i reprezentantów

innych środowisk twórczych, jest to kolejne spotkanie intelektualistów wywodzących się z naszego kraju w najbliższym lub dalszym pokoleniu. Celem kongresu jest zaprezentowanie udziału uczonych polskich i pochodzenia polskiego w światowym dorobku nauki oraz zacieśnienie współpracy między uczonymi i placówkami badawczymi w kraju i na obczyźnie. Kongres, nad którym patronat objął przewodniczący Rady Państwa, prof. Henryk Jabłoński, jest też okazją do przedstawienia wyników badań nad dawnymi i współczesnymi dziejami Polonii w różnych częściach świata.

W imieniu społeczności uczonych pol-

(Dokończenie na str. 2)



Na wydziale K-5 Stoczni Gdańskiej im. Lenina.

Fot. Z. Kosycarz

NA ŚWIECIE

NOWY RZĄD W LIBANIE

Dziś odbędzie się pierwsze posiedzenie nowego rządu libańskiego premiera Sellima El Hassa. Premier Hoss podał się do dymisji wraz z poprzednim rządem 16 maja, a 2 lipca otrzymał od prezydenta kraju, Eliasza Sarkisa misję utworzenia rządu. Nowy 12-osobowy gabinet „jedności narodowej” za główne zadanie ma położenie kresu trwającej od 3 lat wojnie domowej w Libanie.

DYMISJA PREZYDENTA IRAKU

Prezydent Iraku, Ahmad Hasan Al-Bakr, podał się do dymisji. Wczoraj wieczorem w wystąpieniu telewizyjnym oświadczył, że ze względu na zdrowotnych postanowił zrezygnować ze wszystkich pełnionych dotąd funkcji — prezydenta republiki, sekretarza generalnego irackiej partii BAAS i przewodniczącego rady dowództwa rewolucji. Następnie Al-Bakr zakomunikował o nominacji Sadama Husajna Al-Takritiego, dotychczasowego wiceprzewodniczącego rady dowództwa rewolucji, na wszystkie stanowiska, jakie zajmował on do chwili obecnej.

KONSULTACJE W RZĄDZIE INDYJSKIM

Prezydent Reddy prowadził przez cały poniedziałek konsultacje z przywódcami różnych partii politycznych, aby zorientować się w stosunku do stanowiska dwóch przeciwnych obozów — Janaty i koalicyjnej tworzonej przez Charana Singha, Charan Singh, przywódcą chłostwa północnoindyjskiego i dotychczasowy wicepremier oraz minister finansów wystąpił wczoraj z rządu i bloku Janaty. Stanął on na czele rozłamowej Janaty świeckiej i zaczął montować koalicję, która miałaby przejąć władzę z rąk wiceprezenta Janaty, osłabionego falą dezercji politycznych.

Jednak premier Morarji Desai, który 15 bm podał się do dymisji utraciwszy poparcie większości w parlamencie i obecnie kieruje rządem tylko do chwili powstania nowego stałego gabinetu, oznajmił wczoraj wieczorem, że jego partia, choć nie rozporządzająca już samodzielną większością w izbie niższej, jest w niej nadal najliczniejszym ugrupowaniem. Wobec tego — powiedział Desai — właśnie jej prezydent Indii powinien polecić zbadanie możliwości utworzenia nowego rządu.

AG

E. Gierek spotkał się z H. Miesem



Nz/z: w czasie spotkania.

CAF-Matuszewski

Wczoraj I sekretarz KC PZPR Edward Gierek spotkał się z przybywającym w Polsce na zaproszenie KC PZPR przewodniczącym Zarządu Niemieckiej Partii Komunistycznej (DKP) Herbertem Miesem.

W spotkaniu uczestniczyli członkowie Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Stanisław Kania i sekretarz Zarządu DKP Karl Heinz Schroeder. Obecny był zastępca kierownika Wydziału Zagranicznego KC PZPR Krzysztof Ostrowski.

Spotkanie, które przebiegło w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze, potwierdziło ściśle, braterskie więzi łączące PZPR i DKP, więzi oparte o zasady międzynarodowej solidarności i historycznej, tradycje współdziałania polskich i niemieckich rewolucjonistów.

Wymieniono informacje o działalności obu partii oraz omówiono węzłowe problemy sytuacji międzynarodowej. Podkreślono znaczenie kontynuacji procesu odprężenia w Europie, osiągnięcia konkretnych kroków na drodze zahamowania wyścigu zbrojeń i zapobieżenia rozprzestrzenieniu nowych rodzajów broni. Stwierdzono szczególne znaczenie podpisanego w Wiedniu układu i radziecko-amerykańskiego o ograniczeniu zbrojeń jądrowych.

Przypadająca 1 września 40 rocznica hitlerowskiej napaści na Polskę i wybuchu II wojny światowej przypomina historyczne doświadczenia walki z faszystami i nakazuje zespolenie wszystkich postępowych sił społecznych do wspólnych działań na rzecz wychowania społeczeństwa dla pokoju, przeciwko próbom odradzenia się tendencji odwrótowych i neofaszystowskich.

W toku rozmowy potwierdzono przekonanie, iż konsekwentnie realizowany proces normalizacji stosunków PRL — RFN w oparciu o układ z 1970 roku służy interesom społeczeństw obu krajów i sprawie pokoju w Europie i na świecie.

W KRAJU

ROZPOCZYNAJĄ SIĘ PRACE POLOWE

Rozpoczynające się prace polowe wymagają szczególnie sprawnej obsługi przez cały transport. Chodzi o to, aby w zaplanowanym czasie zostały wywiezione z pól do punktów skupu i magazynów produkty rolne. Rolnictwo musi także w porę otrzymywać wszystkie potrzebne mu środki produkcji i materiały. Konieczne jest również sprawne zaopatrzenie placówek handlowych na wsi w artykuły przemysłowe i spożywcze.

SZTAFETA POKOLEN

Dziś uczestnicy centralnej sztafety pokoleń 35-lecia PRL — ogólnokrajowej imprezy stanowiącej jeden z głównych akcentów udziału kultury fizycznej i sportu w obchodach jubileuszu Polski Ludowej — przybędą do Warszawy.

Z ELEKTROWNI „KOZIENICE”

Elektrownia „Kozienice” przekazała do krajowej sieci energetycznej 5-miliardową kilowatogodzinę prądu elektrycznego, wyprodukowaną od początku br. Stanowi to ok. 52 proc. planu rocznego produkcji zespołu 8 bloków po 200 megawatów.

U kresu tyranii?



Nikaragua. W rękach powstańców znajduje się około 30 miast i prawie 2/3 terytorium kraju. Nz/z: zniszczone przedmioty Managua po jednej z ostatnich potyczek. CAF-UPI-Telefoto

Siedem lat drwin ze sprawiedliwości

(Korespondencja z Berlina Zachodniego)

O zbliżającej się 40 rocznicy napaści hitlerowskiej Niemiec na Polskę coraz częściej przypominają dzienniki i czasopisma w całej Europie. Ku mojemu i — na pewno nie tylko mojemu — zaskoczeniu wzmiankę o „Polenfeldzug”, jak określa się w zachodniemieckiej i zachodniobermberskiej prasie kampanię wrześniową, znalazłem w „Berliner Lokal-Anzeiger”. Zaskoczenie

nie należy tłumaczyć okolicznością, iż „Anzeiger” ukazuje się w formie wkładki do „Springerischen” dziennika „Die Welt” i ogranicza do lokalnych wiadomości dotyczących Berlina Zachodniego.

Okazją do przypomnienia o „Polenfeldzug” stał się przypadek potraktowany przez autora publikacji przede wszystkim jako interesująca ciekawost-

ka z sali sądowej i podany jako sensacyjna historia z miasta nad Szprewą i Hawelą. Otóż sąd w Berlinie Zachodnim ma wkrótce zająć się osobą Wernera Besta. Ten pan z tytułem doktora, praw żyje wprawdzie dość daleko stąd, bo w Muelheim an der Ruhr w RFN, ale odpowiadać powinien za lic-

(Dokończenie na str. 2)

WIECZÓR Wybrzeża

GDAŃSK — SOPOT — GDYŃIA

Nr 158 (7001)

Wtorek, 17 lipca 1979 r.

Cena 1 zł

Polska elektronika w 35-leciu PRL

Od „Pioniera” i „Wisły” do „Elizabeth hi-fi”

ROK jubileuszu 35-lecia PRL przebiega w polskiej elektronice pod znakiem uruchomienia seryjnej produkcji telewizorów kolorowych, przedsięwzięcia porównywanego niejednokrotnie do podjęcia w kraju produkcji samochodów małodrożowych. W przededniu tegorocznego Święta Odrodzenia, w zakładach kineskopów kolorowych w Piasecznie rozpoczęcie się rozruch technologiczny pierwszej linii montażu barwnych kineskopów.

Podjęcie tak skomplikowanej produkcji było możliwe dzięki rozbudowie przemysłu elektronicznego w Polsce Ludowej a zwłaszcza niezwykłe dynamicznemu rozwojowi tej nowoczesnej gałęzi przemysłu w latach siedemdziesiątych. Cały elektroniczny sprzęt powszechnego użyt-

ku — radia, telewizory, magnetofony i gramofony — to dziś wyroby zupełnie inne od tych, które wytwarzano w Polsce jeszcze u progu obecnej dekady. Już w 1975 r. nie było w produkcji ani jednego wyrobu tzw. elektroniki domowej, który wytwarzano jeszcze w 1970 r. W pierwszych latach obecnego pięcioletnia weszła na rynek największa w

historii tego przemysłu ilość nowego sprzętu elektronicznego. Proces odnawiania asortymentu produkcji trwa nadal.

Współczesny przemysł elektroniczny kontynuuje tradycje polskiego przemysłu radiotechnicznego, którego potencjał zniszczony został niemal w całości w czasie wojny. Pierwszymi zakładami elektronicznymi, które rozpoczęły produkcję po wojnie były zakłady im. Róży Luksemburg w Warszawie oraz zakłady w Dzierżonowie — dzisiejsza „Diora”.

W 1950 r. wybudowano Zakłady Radiowe im. Kasprzaka. Pierwszym radiodiodobornikiem polskiej konstrukcji był wspomniany po dziś „Pionier” (1948 r.). Wprawdzie już rok wcześniej rozpoczęto produkcję radioaparatu „Aga” na licencji szwedzkiej, ale właśnie „Pionier” odegrał szcze-

(Dokończenie na str. 2)

Dom Małego Dziecka otwarto w Stegniewie

Kosztem 10 mln zł w zaadaptowanym budynku dawnej szkoły wiejskiej w Stegniewie (woj. elbląskie) otwarto wczoraj Dom Małego Dziecka, w którym pod troskliwą opieką znajdzie się 60 maluchów.

W uroczystym otwarciu pierwszej tego typu placówki w województwie uczestniczyli I sekretarz KW PZPR Antoni Polowinski, minister zdrowia i opieki społecznej Marian Śliwiński oraz wojewoda elbląski Leszek Lorbiecki.

Odwiedzili oni również plac budowy nowej siedziby Szpitala Wojewódzkiego, gdzie dobiega już końca montaż pierwszego pawilonu oraz — zgodnie z harmonogramem — realizowane są inne roboty budowlano-montażowe. Po przekazaniu do użytku obiekt ten będzie mógł przyjąć 1000 pacjentów.

„Phoenicia - 79” dla „Navimoru”

W dniach 12-15 bm. w La Valetta na Malcie odbyło się doroczne sympozjum omawiające wybitne osiągnięcia w rozwoju międzynarodowego handlu, połączone z wręczeniem nagrody za dobry handel, przyznawanej przez komisję kwalifikacyjną, powołaną przez Republikę Malty.

Trofeum z rąk premiera Malty Don Mintoffa odebrali przedstawiciele „Navimoru”, kierownicy działów remontów i informatyki inż. Andrzej Jedrusiewicz-Jedrusik i mgr Bolesław Bondy.

(Dokończenie na str. 2)

Pomyślne wyniki GSR

Gospodarska wizyta u stoczniovców remontowców

Wczoraj I sekretarz KW PZPR w Gdańsku Tadeusz Fiszbach, odwiedził jeden z czołowych zakładów naszego przemysłu remontu statków — Gdańską Stocznia Remontową. Tu w towarzystwie I sekretarza KD PZPR Gdańsk-Portowa Henryka Krajewskiego spotkał się z kierownictwem stoczni reprezentowanym przez dyr. nac. Feliksa Zawadzkiego i I sekretarza KZ PZPR Eugeniusza Lacha.

W trakcie spotkania omawiano najważniejsze problemy dnia dzisiejszego i przyszłości Gdańskiej Sto-

czni Remontowej. Jej załoga osiągnęła w pierwszym półroczu br. pomyślne efekty, uporała się odrabianiem zaległości wynikłych w trakcie tegorocznej zimy. Zadania planowe za pierwszych 6 miesięcy roku wykonano w zakresie produkcji sprzedanej w 104 proc., zaś eksportu 119 proc.

Podstawową dziedziną usług GSR jest wykonywanie remontów floty krajowej. Jak się stwierdza, pod tym względem wiele się w stoczni zmieniło na lepsze, większość krajowych statków wyremontowana została w terminie, kilka opuściło „klinikę okrętów” wcześniej niż planowano. Łącznie w pierwszym półroczu br. wyremontowano w GSR 80 statków armatorów krajowych i zagranicznych, na stanowiskach remontowych pozostaje jeszcze w stoczni 38 jednostek.

AG



Z Chelma Lubelskiego podąży do Bydgoszczy centralna Sztafeta Pokoleń 35-lecia PRL. Oto uczestnicy sztafety na terenie obozu w Majdanku w drodze do Lublina. CAF-Jaskiewicz-Telefoto

WSM w Gdyni i Stocznia Gdańska ustaliły warunki działania przy budowie „Daru Młodzieży”

Efektem podpisanego 15 czerwca br. porozumienia między Społecznym Komitetem Budowy „Daru Młodzieży” a Zjednoczeniem Przemysłu Okrętowego, dotyczącego budowy fregaty było podpisanie w końcu czerwca konkretnego kontraktu między „Centromorem” i Stocznia Gdańska im. Lenina, a Wyższą Szkołą Morską w Gdyni na budowę żaglowca „Dar Młodzieży” przez stoczniovców gdańskich.

Ostatecznie ustalono, że pierwsza obróbka blach nastąpi w czerwcu 1980 roku. Sępka pod fregatę zostanie położona w końcu 1980 roku, a przekazanie statku do eksploatacji WSM odbędzie się w I kwartale 1982 roku. Terminy budowy nowej fregaty zostały podyktowane faktem, że dokumenty klasyfikacyjne „Daru Pomorza” wygasają w 1982 r. Zagłowiec jest jednostką unikatową i będzie wymagał od przemysłu okrętowego nie tylko wyjątkowego zaangażowania środków te-

chnicznych, ale i pietyzmu w artystycznym wystrój wnętrza żaglowca. Pośpiech w takiej sytuacji jest nie wskazany.

Wyższa Szkoła Morska i Stocznia Gdańska im. Lenina odbyły w tej sprawie naradę roboczą. Wyłoniona

została specjalna grupa robocza w stoczni, która reprezentować będzie na zewnątrz budowniczych fregaty. Na jej czele stanął dyrektor ekonomiczny mgr Stanisław Krupa, a w

(Dokończenie na str. 2)

„Wieczór Wybrzeża” tylko dla kierowców

Szkoła Tańszej Jazdy

Problemy oszczędzania paliwa jest dziś aktualny niemal na całym świecie. Również w naszym kraju transport samochodowy pochłania olbrzymie ilości paliwa. Zarówno transport uspołeczniony, głównie wozy ciężarowe i autobusy, jak i samochody osobowe będące w posiadaniu prywatnym. Tymczasem istnieje już rozległa możliwość zmniejszenia zużycia paliwa. Z myślą o potrzebach gospodarki oraz zaspokojeniu potrzeb poszczególnych obywateli, mających samochody.

O oszczędzaniu benzyny rzadko dotychczas mówiliśmy w sposób wyczerpujący. Wydaje się jednak,

że nadeszła pora, aby nad tą sprawą zastanowić się publicznie i poważnie. Z tą myślą otwieramy dzisiaj na łamach „Wieczoru Wybrzeża” Szkołę Tańszej Jazdy. W kolejnych publikacjach rozpatrywamy będziemy różne aspekty sprawy mniejszego zużycia paliwa a więc tańszej eksploatacji pojazdów samochodowych.

Szkołę Tańszej Jazdy rozpoczynamy uwagami wstępnymi lub — jak kto woli wykładem inauguracyjnym. Wszystkim zatem kierowcom polecamy lekturę na stronie 3

Pogoda na jutro

Jak informuje dyżurny synoptyk gdańskiego Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, jutro zachmurzenie będzie duże z wielkimi przelotnymi mielizmami przedolejnymi deszczu. Temperatura od 18 do 18 st. C. Wiatry z kierunków zachodnich umiarkowane, okresami dość silne.

Przy budowie „Daru Młodzieży“

(Dokończenie ze str. 1)

W skład weszli: główny projektant, główny inżynier budowy, główny technolog, główny kierownik budowy, przedstawiciel organizacji młodzieżowej, przedstawiciel organizacji społeczno-politycznych i pionierów zaopatrzenia stoczni.

W trakcie narady omówiono i ustalono formy współpracy i postępowania przy realizacji budowy zamawianej fregaty, którą Wyższa Szkoła Morska będzie po raz pierwszy odbierać w trakcie budowy. Ustalono 30 listopada br. jako termin ukończenia projektu technicznego fregaty przez stoczniowe Biuro Projektowo-Konstruktcyjne. Umówiono też w tym celu współpracę i zapoznanie przez dział kooperacji i zaopatrzenia na główne elementy urządzeń i materiałów do budowy fregaty.

WSM wytypowała osoby, które będą uczestniczyć w odbiorach poszczególnych węzłów i systemów w czasie budowy zagłowa. Podjęto decyzje o zasadach współpracy między armatorem i stocznią w dziedzinie realizacji dostaw kooperacyjnych z kraju i zagranicą.

Odrębny punkt porozumienia między WSM a Stocznią Gdańską im. Lenina dotyczy zorganizowania dla przyszłych budowniczych fregaty rejsu „Darem Pomorza” w celu nabrania przez nich wiedzy i praktyki, poznania warunków i zasad pływania na zagłowie. W rejsie uczestniczyć będą pracownicy stoczniowego Biura Projektowo-Konstruktcyjnego i pracownicy wydziałów wyposażeniowych. (ws)

Przemówienie Chomeiniego

(Dokończenie ze str. 1)

Irański przywódca ajatollah Chomeini w radiowym przemówieniu do narodu wezwał społeczeństwo do utrzymania jedności zagrożonej w obliczu powtarzających się konfliktów między władzami a mniejszościami etnicznymi w poszczególnych regionach. Chomeini oświadczył, że Iran przechodzi obecnie przez bardzo trudny etap rewolucji. Wkrótce naród ma wybrać specjalne zgromadzenie, które zatwierdzi konstytucję. Rząd planuje ponadto zarządzenie wyborów do parlamentu i prezydenta kraju.

II Kongres Uczonych

(Dokończenie ze str. 1)

skich w kraju obrady otworzył członek Rady Państwa, wiceprezes PAN — prof. Jan Szczepański, który podkreślił jedność polskiej nauki i kultury, niezależnie od tego, gdzie ona powstaje i jest rozwijana.

O znaczeniu przywiązywanych do rozwoju kontaktów polskiej nauki, jako

SPRAWY I SPRAWKI

MORDERCA NA PRZYJĘCIU

Zaczęło się wszystko pół roku temu, kiedy to 39-letnia łódzianka Anna P. pomogła wysiąść z tramwaju, mającemu nogę w gipsie Antoniemu S. Zawadzkiemu, który przyjechał do niej z wizytą. Wśród zaproszonych gości znalazł się również Antoni S.

Tragicznego dnia Anna P. z okazji ukończenia Studium Pedagogicznego dla Przedszkolaków uczyniła dla przyjaciół przyjęcie. Wśród zaproszonych gości znalazł się również Antoni S.

Na wyjściu gości z zimą kwiatów zamordował na Ance P. i obrabował nie szkielet. Ponieważ przedszkolanka nie zalaża się do pracy, po tygodniu jej nieobecności kierownictwo przedszkola zawiadomiło milicję, która odkryła zmasakrowaną zwłoki. Przeprowadzone dochodzenie pozwoliło ujść mordercę — wielokrotnie już karanego Antoniego S.

NOWORODEK W ROWIE

18-letnia mieszkanka małej wioski w okolicach Jawora (woj. łęczycki) idąc w towarzystwie siostry do lekarza poprosiła o zatrzymanie na chwilę samochodu. W przódzonym rowie urodziła dziecko i ukryła je w trawie.

W przychodni, do której dziewczynka zgłosiła się z blizną nie sprzecywanymi mi dolegliwościami zrecz się wydała. Matka trafiła na oddział położniczy, a milicja odnalazła noworodka. Na szczęście życie dziecka nie już nie zagrożone.

„Phoenicia - 79“ dla „Navimoru“

(Dokończenie ze str. 1)

biostwom rybackim — budowę portów i obiektów morskich, szkolenie żeglarzy i rybaków. Specjalnością „Navimoru” jest handel sprzętem morskim i śródlądowym, sprzedaż małych statków rybackich, taboru technicznego i statków żeglarskich. Odrębną specjalnością jest eksport iachetów oraz licencji i wyposażenia iachetowego. „Navimor” uczestniczy w ekspedycjach ofertowych w wielu międzynarodowych targach i wystawach. Właśnie 18 bm. otwiera w Moskwie wystawę przedolimpijską iachetów i sprzętu żeglarskiego. (ws)

Nikaragua u kresu tyranii

CZAS Anastasio Somozy, krwawy dyktator Nikaragui, zaczyna się już liczyć właściwie w godzinach. Potwierdza to zbieżne opinie od Caracas, poprzez Managuę aż po Waszyngton. Prezydent Kostaryki, Rodrigo Carazo stwierdził wczoraj, że bardzo już blisko jest triumf frontu wyzwolenia narodowego im. Sandino (FSLN) oraz tymczasowego rządu odnowy narodowej Nikaragui. Ten ostatni zapowiedział z kolei, że w tym tygodniu przejmie władzę w kraju. Znamienne było również, choć utrzymane w innym tonie od poprzednich, poniedziałkowe oświadczenie departamentu stanu USA, który wyjaśnił oficjalnie, że nie może „uznać tymczasowego rządu Nikaragui ponieważ nie sprawuje on jeszcze władzy”. Wszystko jednak wskazuje na to, że wkrótce ją zdobędzie. Nie bez powodów więc, specjalny wysłannik USA, William Bowdler kontynuuje w San Jose intensywne rozmowy z przedstawicielami tymczasowego rządu Nikaragui. Pertraktacje odbywają się pod silnym naciskiem licznych kół latynoskich. Meksyk popętał wczoraj podczas sesji parlamentu latynoamerykańskiego w Ciudad de Mexico zbrodnie ludobójstwa popełniane przez reżim Somozy na

narodzie nikaraguamskim. Panamski dziennik „Cronica” zarzucił tego dnia Stanom Zjednoczonym, że kierują się przede wszystkim swoimi interesami strategicznymi i gospodarczymi wobec Nikaragui, podkreślając, że jest to sprzeczne z carterskimi hasłami „praw człowieka”.

Głos dominujący należy jednak do paktu andyjskiego, konsekwentnie prowadzący akcje na rzecz przywrócenia pokoju w Nikaragui i położenia kresu krwawej tyranii Somozy w tym kraju. Było to właśnie tematem wczorajszego spotkania w Caracas ministrów spraw zagranicznych Ekwadoru, Boliwii, Kolumbii, Peru i Wenezueli.

W Managui narasta coraz większe napięcie. Członkowie parlamentu zgromadzi się wczoraj w znajdującym się obok siedziby Somozy, hotelu „Internacional”, licząc na możliwość zwolnienia nadszyczej sesji. W oczach obserwatorów ewentualne posunięcia państwa andyjskiego mogą stać się „ostatnim etapem”, prowadzącym do zmiany władzy w Nikaragui.

Wręczenie nagród w konkursie OK FJN

(Dokończenie ze str. 1)

ów tytuły mistrza zdobyła Rydzyna (woj. łęczycki), a wicemistrzem — Toszek (woj. katowicki) i Łobżenica (woj. piłskie). W grupie miast od 5 do 15 tys. mieszkańców tytuły mistrza zdobył Nowy Tomyśl (woj. poznański), a wicemistrzem — Syców (woj. kaliskie) i Węgorzewo (woj. suwalskie). Nagrody specjalne OK FJN otrzymało łącznie 67 miast, a resortowe 42 miast.

W konkursie dla osiedli miejskich na gromady otrzymały m.in. następujące komitety samorządu w miastach do 20 tys. mieszkańców: nr 1 w Biecu (woj. krakowski), nr 1 w Leszczynach (woj. katowicki), nr 5 w Słubicach (woj. gorzowski); w miastach powyżej 20 tys. mieszkańców: nr 4 „Zarzew” w Łodzi, nr 6 w Krakowie Nowa Huta, „Grunwald” w Lesznie.

Laureatami współzawodnictwa o „Na gród 35-lecia PRL” zostali: w grupie miast do 5 tys. mieszkańców — Bransk (woj. biłostockie); w grupie miast od 5 do 15 tys. mieszkańców — Brzozów (woj. krakowski), Limanowa (woj. nowosądeckie), Łańcut (woj. rzeszowski).

Wyniki konkursu przedstawił w imieniu sądu konkursowego, sekretarz OK FJN — Witold Jaroński.

Wręczenia tytułów, nagród i dyplomów dokonał: Henryk Jabłoński, członek Biura Politycznego KC PZPR, minister administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska — Józef Kepp, wiceprezes KC PZPR — Zdzisław Zandarowski, przewodniczący CK SD zastępca przewodniczącego Rady Państwa — Tadeusz Wiold Młynarczyk, wiceprzewodniczący OK FJN — Wit Drapich.

Wyróżnionym został laureat Henryk Jabłoński, który nawigując do podsumowania i ocen obu konkursów stwierdził, że mogą one stanowić pod stawę bardziej ogólnej refleksji.

Pierwsze stwierdzenie, jakie z nich wynika, to istnienie wielkich twórczych możliwości, tkwiących w naszym społeczeństwie — stwierdził mowa. Tam wszędzie bowiem, gdzie umieliśmy je należycie wydobyc, uzyskiwano efekty niejednokrotnie przekraczające oczekiwania.

Jest oczywiście — kontynuował H. Jabłoński — że gdy rozpatrujemy kandydatury do tytułu Mistrza Gospodarki widzimy przede wszystkim rolę władz lokalnych i administracji terenowej, gdy zaś mowa o samorządach osiedli — dominuje czynnik społeczny. Nie należy jednak w tym widzieć przeciwstawienia, lecz naturalne wzajemne uzupełnianie się różnych form służby lokalnym zbiorowości. Ponadto pozwala nam to podkreślić w sposób szczególny wymowny dwójsty charakter, trud narodowych, jako równocześnie tereno wych organów władzy państwowej i podstawowych organów samorządu ludu pracującego.

W imieniu wszystkich laureatów podziękował za zaszczytne wyróżnienie przewodniczący MRN w Łańcucie, Ryszard Kiełb, który podkreślił, że osiągnięcia nagrodzonych miast i osiedli są wynikiem wspólnego, codziennego trudu ich mieszkańców, są wyrazem ich społecznego poparcia dla polityki partii i państwa.

W spotkaniu uczestniczyli: kierownik Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KC PZPR — Jerzy Muszyński, zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KC PZPR — Henryk Kanicki oraz przedstawiciele kierownictwa szeregu resortów, jednostek gospodarczych i spółdzielczych.

System BIST w Gdańsku

(Dokończenie ze str. 1)

Okregowy Urząd Telekomunikacji Międzymiastowej w Gdańsku uruchomił dziś pierwszą fazę systemu BIST na mini-komputerze — „Mera 306”.

Bazy Informacyjny System Teleskowy działają dotychczas tylko w Warszawie. W Gdańsku powstał drugi mini-odrodek przetwarzania informacji.

System BIST polega na przyjmowaniu i przetwarzaniu informacji dla ruchu telegraficznego. Maszyną cyfrową przejmie czynność dzisiejszego stanowiska ruchu telegraficznego. System ma za zadanie poprawę wykorzystania sieci teleskowej dla potrzeb operatywnego zarządzania. Jest to następny krok w automatyzacji procesu łączności i poprawy jakości świadczonych usług przez Okregowy Urząd Telekomunikacji Międzymiastowej w Gdańsku. (ws)

System BIST w Gdańsku

(Dokończenie ze str. 1)

W Gdańsku, na Podwalu Grodzkim, Józef R. kierujący „Fiatem” GDR-1666, nie zachował należytej ostrożności i najechał na tył „Wartburga” GDM-5598, który prowadził Jerzy P. „Wartburg” uderzył we „Fiat” 4064 GN kierowanego przez Henryka B., a ten z kolei w „Warszawę” GDK-1568, której kierowcą był Adam E. W wyniku kolizji obrażeń ciała doznał posezder „Wartburga” 16-letni Krzysztof P.

POTRĄCENIE PRZEZ TRAMWAJ

8-letni Darek P. przebiegał przez torowisko tramwajowe przy ul. Mazurskiej w Gdańsku i został potrącony przez tramwaj linii „13”, którym kierował Adam P. Chłopiec doznał obrażeń.

BEZ PRAWA JAZDY

W Osiecznej, Ryszard P. nie posiadający prawa jazdy prowadził motocykl „WSK” GG-7299. Najechał on na idącą poboczem drogi Danutę G., w wyniku czego doznała ona obrażeń ciała.

REPORTERZY informują

KARAMBOL NA DRODZE

W Gdańsku, na Podwalu Grodzkim, Józef R. kierujący „Fiatem” GDR-1666, nie zachował należytej ostrożności i najechał na tył „Wartburga” GDM-5598, który prowadził Jerzy P. „Wartburg” uderzył we „Fiat” 4064 GN kierowanego przez Henryka B., a ten z kolei w „Warszawę” GDK-1568, której kierowcą był Adam E. W wyniku kolizji obrażeń ciała doznał posezder „Wartburga” 16-letni Krzysztof P.



W wielu rejonach naszego kraju rozpoczęły się zimy. Mimo nie najlepszej pogody, rolnicy województw radomskiego i piotrkowskiego przystąpili do koszenia żyta.

Niz: na polu Stanisława Litwina w Wólce Gosłomskiej.

CAF-Międza-Telefoto

Ile było w krakowskiej skarbonce?

(Dokończenie ze str. 1)

Ponad 12 godzin 30 pracowników VII Oddziału Narodowego Banku Polskiego w Krakowie wykonywały znużającą pracę sortowania i liczenia pieniędzy z prawie wszystkich krajów świata, znajdujących się w stojącej na placu Rynku Głównego skarbonce, i przeznaczonych na odnowienie zabytków Krakowa. Najwięcej było gotówki polskiej na łączną kwotę 377 826 zł. Z walut krajów socjalistycznych przeznaczonych na zlotówki uzyskano wartość 30 391 zł, a z walut zachodnich ok. 1272 dolary USA, a ponadto ponad 90 bonów towarowych PKO. W skarbonce znajdowały się też wyroby ze złota i srebra m.in. obrączki ślubne. Wartość tej biżuterii zostanie ustalona w późniejszym czasie przez specjalistów.

W Osiecznej, Ryszard P. nie posiadający prawa jazdy prowadził motocykl „WSK” GG-7299. Najechał on na idącą poboczem drogi Danutę G., w wyniku czego doznała ona obrażeń ciała.

W wielu rejonach naszego kraju rozpoczęły się zimy. Mimo nie najlepszej pogody, rolnicy województw radomskiego i piotrkowskiego przystąpili do koszenia żyta.

Niz: na polu Stanisława Litwina w Wólce Gosłomskiej.

CAF-Międza-Telefoto

Gdański „Bacutil“ 30 lat służy klientom

Rejonowe Przedsiębiorstwo Przetwórcze Przemysłu Paszowego „Bacutil” w Gdańsku miało w sobotę obchodzić swoje 30-lecie. Na jego koncie zapisano dostarczenie milionów ton koncentratów i granulowanych mieszanek paszowych w 42 rodzajach, a ponadto użycie odpadów zwierzęcych, pozwalającą ograniczyć import swojego gatunku niezbędnych składników.

Ma własne bazy w woj. gdańskim, elbląskim, słupskim i olsztyńskim. Zaopatruje w pasze całą północną część Polski od wschodu do zachodu. Zaczynało w 1949 r. od przystosowania starego budynku na wytwórnię pasz przy ul. Jaglanej w Gdańsku. Teraz wytwórnia-juhilatka dostarcza 60 tys. ton paszy rocznie.

Oprócz innych zakładów, które w ciągu 30 lat zasilają produkcję, ostatnio w kilku miejscowościach powstały nowe, wzniesione wg licencji holendersko-amerykańskiej. Unowocześnienie strony technicznej poprawa socjalnych warunków, wzmocnienie organizacyjne i kadrowe — wszystko to sprzyja wywiązaniu się „Bacutilu” z ważnych zadań, służących rozwojowi rolnictwa.

Słowa uznania, podziękowania i życzenia sukcesów w racji jubileuszu przeszli założyciele przedsiębiorstwa kierownik Wydziału Rolnego i Gospodarki Zwierzęcej KC PZPR Jerzy Wójtecki, minister przemysłu spożywczego i skupu Emil Kotolczyński i in. Osobliwie uczynił to wicewojewoda gdański Aleksander Skrobacz, przedstawiciel dyrekcji Zjednoczenia Przemysłu Paszowego mgr inż. Marian Staszewski i dyrektor bratniego przedsiębiorstwa z Bydgoszczy mgr inż. Jerzy Wadyński, który zaznaczył, że bylejski „Bacutil”, za-

trudniący teraz ok. tysiąc pracowników, powstał na bazie i dzięki pomocy Gdańska.

Dorobek gdańskiego rejonu przedstawił jego dyrektor mgr inż. Józef Ossowski, a rys historyczny — przewodniczący rady pracowniczej Tadeusz Braula.

W obecności przybyłych na uroczystość członków zarządu, a także grupy emerytów, Zygmunt Machnacki z wytwórni pasz w Pieniężnie otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, a Jerzy Kamiński — mechanik z Gdańska — Brazyjowy Krzyż Zasługi. Siedmiu osobom wręczono złota honorowa odznaka Zasłużony Pracownik Przemysłu Spożywczego. Liczne były dyplomy i nagrody.

W. R.

Kopia „Bitwy“

Zespół artystów malarzy i fotografików pod kierunkiem znakomitego polskiego kopisty Zdzisława Pabisia rozpoczął pracę nad sporządzeniem kopii największego i najbardziej znanego obrazu Jana Matejki — „Bitwa pod Grunwaldem”. Oryginał tego dzieła znajduje się obecnie w zamku w Malborku. Po sporządzeniu kopii jeden z dwu obrazów zostanie umieszczony w Zamku Królewskim w Warszawie.

Młodzież wita 35 - lecie Ojczyzny

(Dokończenie ze str. 1)

Już tylko dni dzielą nas od jubileuszu Polski Ludowej. 35 lat socjalistycznej Ojczyzny to również 35 lat młodzieżowego wysiłku dla kraju. Zapisały się one olbrzymią pracą młodego pokolenia. Również i dziś ucząca się i pracująca młodzież aktywnie uczestniczy w społeczno-gospodarczych przemianach w zakładach i na budowach, wszędzie tam, gdzie kształtuje się socjalistyczne oblicze Polski.

W roku 35-lecia Polski Ludowej szeroki charakter przybrały młodzieżowe czyny produkcyjne i społeczne. W każdym kolektynie pracowniczym, w każdej wsi, osiedlu, jednostce wojskowej — członkowie organizacji zrzeszonych w FSZMP podejmują zespołowe i indywidualne zobowiązania.

Tradycyjnie już w dniach poprzedzających lipcowe święta odbywają się w całym kraju manifestacje młodzieżowe, spotkania przedstawicieli pokoleń, tych, którzy tworzyli przed laty i tworzą dziś oblicze Polski Ludowej. W Chelmie, na ziemi Manifestu PKWN rozpoczęła się zlot młodych przodków pracy, nauki i wyszkolenia bojowego. W Płocku spotkała się na swym zlocie członkowie Związku Młodzieży Polskiej. Manifestacje młodzieżowe zapowiedziane zostały m.in. we Wrocławiu, Krakowie, Łodzi, Kielcach i Sandomierzu.

Dodatkowymi zadaniami produkcyjnymi i leśną nauką wita lipcowe święto młodzież warszawska. Aktywnie opanowała ona w licznych warszawskich zakładach zlikwidować zaległości z początku roku i osiągnąć wyższy wskaźnik wykonania planu.

Te osiągnięcia — to dorobek, z jakim przyjdą 20 lipca młodzi warszawiacy na stadion X-lecia, aby wziąć udział w swojej wielkiej manifestacji. Towarzyszyć im będą weterani walk i odbudowy, współtwórcy osiągnięć Polski Ludowej.

Młodzież wszystkich województw na podobnych spotkaniach u siebie manifestować będzie z okazji jubileuszu Polski Ludowej.

Siedem lat

(Dokończenie ze str. 1)

ne zbrodnie wojenne zgodnie z procedurą sądową właśnie tutaj.

Werner Best, jak podkreśla auty publikacji, jest obecnie najwyższym rangą spośród żyjących jeszcze oficerów SS. Jako SS-obergruppenfuhrer był słuźbowo ściśle powiązany z Heydrichem, Himmlerem i samym Hitlerem. Akt oskarżenia zarzuca mu, iż w ramach działalności w byłym urzędzie bezpieczeństwa Rzeszy na jego rozkaz zabił lub wysłał do obozów koncentracyjnych dziesiąty tysięcy ludzi. Best osobiście ustalał skład personalny i zadania organizacyjne grup operacyjnych, których celem było mordowanie Polaków, zwłaszcza spośród kręgów inteligencji — potencjalnych przywódców ruchu oporu.

Podczas „Palen-feldzug” dr Best nie tylko takie grupy operacyjne organizował, ale i kierował nimi. W tysiącstronicowym akcie oskarżenia wymienia się liczbę aż 8723 Polaków zamordowanych na rozkaz wspomnianego generała SS Rozprawa, która wkrótce ma się rozpocząć w gmachu sądu w dzielnicy Moabit, będzie dotyczyć jednak nie ogromu zbrodni obergruppenfuhrera, lecz tylko pewnych aspektów proceduralnych, konkretnie — nairawnienia się dr. Besta z wymiaru sprawiedliwości.

Odły zachodniobawarski prokurator w oparciu o zeznania 500 świadków wniosła akt oskarżenia do sądu już w 1972 roku. Niestety, do rozprawy nie doszło. Był general 55 stulecia zła nie pozwoli mu odpowiedzieć przed sądem. Poniósł białą śmierć, i stan zdrowia pana Besta (który na zdaniem publikacji zdaniem wyraża kwitując) nie pozwolił się wyprowadzić, ale nie pozwolił, prokuratorowi zażądać, aby sąd rozpatrzył możliwość rozpoczęcia procesu nawet w tych okolicznościach.

Orzeczenie sądu w tej kwestii będzie miało — jak podkreśla sędzi i polityczny przyjaciel najwyższego rangą spośród żyjących — i to w wolności — byłych esesmanów jest jeszcze jednym elementem dzieła nieobszersko zachodniobawarskiej i rochodniobawarskiej Tamdy wobec zbrodniarzy wlasnych.

WIESŁAW DANIELAK

SKR Cedry Wielkie najlepsza w województwie

Cedry Wielkie to jedna z 600 gmin w Polsce, które decyzją Rządu PRL zostały uznane za rejon o przyspieszonym rozwoju. Tym lepiej przeto, że rolników w tej gminie obsługuje Spółdzielnia Kółek Rolniczych Cedry Wielkie, która w socjalistycznym współzawodnictwie pracy za ub. rok zdobyła 1 miejsce w skali wojewódzkiej, a III — w kraju.

Osiągnęła najwyższy wskaźnik wykonania planu usług i rentowności, wypracowała 6,5 mln zł zysku i wybitnie poprawiła warunki socjalne.

Na wczorajszej uroczystości, związanej z podsumowaniem wyników współzawodnictwa, spółdzielnia — laureatka otrzymała propozycję przewodniczący z Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych, a także zarząd wojewódzkiego Związku Zawodowego Pracowników Rolnych i Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Została również uhonorowana dyplomem uznania przez prezesa zarządu WZKR w Gdańsku, nagrodą w wysokości 60 tys. zł i pucharem.

Puchary otrzymały spółdzielnie kółek rolniczych, które zajęły we współzawodnictwie pięć czołowych miejsc, a więc oprócz SKR Cedry Wielkie także Morzeszynie, Starogard, Wejherowo i Skarszewy. Zdobywczyńce miejsc II i III otrzymały, ponadto, dyplomy i nagrody pamiątkowe. Dyrektorem czółwicy Henryk Rozenkiewicz, Edmund Kowalski i Henryk Kinder zostali wyróżnieni nagrodami i dyplomami, które wręczono również specjalistom, odpowiedzialnym za rozwój współzawodnictwa. Są to w SKR Cedry Wielkie — Leszek Hościło, w SKR Tczew — Józef Grodek i w SKR Starogard — Mieczysław Śpica.

Przy okazji siedmiu pracowników SKR zostało odznaczonych honorową odznaką „Za zasługi dla kółek rolniczych”. W.R.

Od „Pioniera“ ...

(Dokończenie ze str. 1)

gólna rolę w radiofonizacji kraju w pierwszym powojennym 10-leciu i do dziś dzięży rekord pod względem długości serii produkcyjnej.

Początki techniki telewizyjnej wiąza się z pomocą radziecką i datują od 1953 r. tj. od chwili uruchomienia w Warszawie Zakładów Telewizyjnych aparatu „Wisła” na dokumentacji i zespołach dostarczonych z ZSRR.

W 1958 r. uruchomiono produkcję pierwszego aparatu telewizyjnego polskiej produkcji, 14-calowego „Belwedera” a wkrótce potem 17-calowego „Belwedera II”. Następne etapy rozwoju produkcji telewizorów wyznaczają: „Wawel” (21 cali), którego produkcję rozpoczęto w 1960 r., „Topaz” (23 cale) — 1965 r., „Ameryka” (19 i 20 cali) — w 1966 r. oraz „Beryl” (24 cale) — w 1970 r.

Warunki dla rozwoju i unowocześnienia produkcji elektronicznego sprzętu powszechnego użytku i tzw. sprzętu profesjonalnego stworzył w latach siedemdziesiątych rozwój bazy podzespołów niezbędnych do ich produkcji. W wyniku realizacji zatwierdzonego przez Biuro Polityczne KC PZPR w listopadzie 1971 r. programu rozwoju elektronicznej, który szczególnie mocno akcentował potrzebę rozwoju tej bazy, stał się w liczącym w świecie producentem podzespołów elektronicznych i rozwinięliśmy produkcję układów scalonych. Powstały podstawy elektronicznej kraju. Ekspansja elektroniczna nie ogranicza się do coraz powszechniejszego w naszych domach sprzętu radiowo-telewizyjnego (magnetofonów i gramofonów). Elektroniczacji ulega również coraz powszechniej sprzęt gospodarstwa domowego.

Turystyka i polityka Bulwary nad Nilem bez Arabów

Zachodniej nie można uprawiać roślin, niech się na nim opalają za dewizy zagraniczy turyści, a Beduiński znajdą zatrudnienie przy pracach budowlanych i usługach turystycznych.

W Egipcie od 1975 r., gdy runął w gruzach Liban turystyczny, do

bysów ze wszystkich krajów arabskich. W miesiącach letnich zapelniał się wile hotele — najbardziej wybitne, średnie i skromne. Wielu bogatych Saudyjszczyków i Kuwejczyków, szukając zacisza domowego dla swych rodzin, kupowało mieszkania, wille i kamienice.

talne kabarety z tańcami brzucha. Tego roku letnia sceneria Kairu uległa zmianie. Na palcach można jedynie liczyć białe sylwetki turystów z Zatok Perskiej. Izolacja Egiptu w świecie arabskim, polityczna i gospodarcza, w wyniku podpisania separatystycznego układu

Kairu zaczęli ścigać na miesiące letnie Arabowie z Zatoki Perskiej, którzy zapelniali przedtem wylotne hotele Bejrutu i wille w górach Libanu.

Wielu wynajmowało na całe lato umebowane mieszkania. Mniej interesowały ich zabytki faraonów, po prostu wycieczki się do codziennego życia Egipcjan. Wzrastał także w letnie obroty sklepów spożywczych, wielobranżowych sklepów dewizowych, magazynów w strefach wolnoobrotowych. Na turystach arabskich zarabiali dorobkocznie, taksówkarze, wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwa usługowe, orient

du pokojowego z Izraelem, objęła także turystykę. Arabowie nie przyjechali w tym roku nad Nil.

SKUTKI „OTWARCIA WOBEC IZRAELA”

Dla wielu zwykłych Egipcjan jest to pierwszy odczuwalny finansowy skutek polityki „otwarcia wobec Izraela”. Hotelarze kairskiej i niepokojem spoglądają na wsiące na

Wielu wynajmowało na całe lato umebowane mieszkania. Mniej interesowały ich zabytki faraonów, po prostu wycieczki się do codziennego życia Egipcjan. Wzrastał także w letnie obroty sklepów spożywczych, wielobranżowych sklepów dewizowych, magazynów w strefach wolnoobrotowych. Na turystach arabskich zarabiali dorobkocznie, taksówkarze, wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwa usługowe, orient

Kair, jako największa metropolia arabska, mająca najwięcej zabytków architektury muhammadskiej, był zawsze atrakcją dla przy

Wielu wynajmowało na całe lato umebowane mieszkania. Mniej interesowały ich zabytki faraonów, po prostu wycieczki się do codziennego życia Egipcjan. Wzrastał także w letnie obroty sklepów spożywczych, wielobranżowych sklepów dewizowych, magazynów w strefach wolnoobrotowych. Na turystach arabskich zarabiali dorobkocznie, taksówkarze, wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwa usługowe, orient



Nabrzeże Bohaterów Westerplatte w porcie gdańskim. Fot. M. Zarzecki

Szkoła Tańszej Jazdy Benzyna - ciało lotne

Sprawa paliw płynnych stała się palącym problemem gospodarzem. Od jesieni 1973 r. na rynkach światowych ceny ropy naftowej wzrosły mniej więcej czterokrotnie. Stała się ona surowcem drogiem i coraz trudniej dostępnym. Aktualna sytuacja wskazuje przy tym, że nie jest to stan przejściowy.

W chwili obecnej światowy popyt przewyższa podaż o 100 milion ton ropy w skali rocznej, co oznacza, że codziennie brakuje światowej gospodarczej ok. 2 mln baryłek ropy (1 baryłka = ok. 159 litrów). Państwa członkowskie OPEC (organizacji skupiającej eksporterów 90 proc. ropy w świecie) wiedzą przy tym dobrze, że nafta pod ziemią jest dla nich więcej warta niż pieniądze. Toteż skutki kryzysu paliwowego dają już o sobie dotkliwie znać w zachodnich krajach wysoko uprzemysłowionych, o rozwiniętej motoryzacji i paliwochłonnych przemyśle.

POLSKA ma zapewnione dostawy ropy z ZSRR, co w dobie kryzysu paliwowego stawia nasz kraj i inne kraje socjalistyczne w sytuacji lepszej niż kraje zachodnie. Niemniej musimy się nie zdawać sprawę, że 20 proc. ropy Polska sprowadza od członków OPEC i za tę ropę płaci coraz wyższe ceny. W doświadczeniach z ZSRR płacimy za ropę tzw. ceny kroczącej, co oznacza, że powoli, będąc one wzrastają. Mówił o tym wiceminister przemysłu chemicznego H. Pruch niewiele w grudniu ub. r. w wywiadzie dla PAP.

Powinniśmy więc dostosować się do aktualnych warunków na

miękkim samochodowym. Norma taka nie może być przekroczona. Jeśli jest to znaczy, że pojazd nie jest sprawny technicznie i należy przeprowadzić regulację gaźnika i innych urządzeń oraz zespołów mających wpływ na zużycie paliwa i dopiero wówczas dopuścić pojazd do eksploatacji.

Oczywiście, aby tego dokonać przedsiębiorstwo powinno posiadać stację warsztatową wyposażoną w urządzenia do kontroli i regulacji układów zasilania. A czy posiada? Ostatnie kontrole przeprowadzone przez Wydział Komunikacji Urzędu Wojewódzkiego ujawniły, że nie wszystkie przedsiębiorstwa dbają o należyte wyposażenie stacji warsztatowych, nie korzystają z nich w pełni, bądź w ogóle takich stacji nie zorganizowały. Spośród sześciu skontrolowanych dużych przed-

siębiorstw wykorzystania pojazdów. Puszczyli, mając tanki, a w przypadku wozów prywatnych przebiegi bardzo krótkie, z jednej ulicy na pobliską drugą, choć dojeżdżania samo chodem dosłownie wszędzie i jednocześnie niechcą do chodzenia piezo, nawet kilkudziesięciu metrów — to wszystko kryje w sobie obfite rezerwy oszczędzania paliwa.

Do tego warto dodać umiejętności jazdy. Tym samym samochodem na tej samej trasie można użyć o kilkanaście procent paliwa więcej lub mniej — zależnie od stanu technicznego wozu, dobrych chęci i umiejętności kierowcy.

Może są wśród nas ludzie, którym nie zależy na drobnych oszczędnościach finansowych, większość jednak skrupulatnie liczy złotówki w portfelach. Tymczasem jest rzeczą zupełnie realną obniżenie zużycia paliwa w naszym samochodzie o przynajmniej 1 litr na 100 km. Policzymy — na 1000 km, a tyle przejeżdża średnio miesięcznie prywatna osoba, daje to 10 litrów. Jeśli obojętnym to przez liczbę pojazdów, otrzymamy wielkie ilości paliwa i astronomiczne sumy złotych. Na terenie naszego województwa mamy prawie 130 tys. pojazdów. Widać z tego, ile jest możliwości zaoszczędzenia paliw płynnych w transporcie samochodowym.

Oczywiście, same apele o oszczędzanie paliwa nie wystarczą. Trzeba wiedzieć, co robić, jak jeździć, żeby było oszczędniej i taniej. Toteż w kolejnych numerach „Wieczoru Wybrzeża” przekażemy na ten temat uwagi i sugestie specjalistów. Poszczególne publikacje nazywamy wykładami, a cały cykl „Szkoła Tańszej Jazdy”. W gruncie rzeczy bowiem na kursach nauki jazdy nie uczy się jazdy ekonomicznej, więc sądzimy, że dla wielu kierowców będą to autentyczne lekcje, niosące pożytek indywidualny i społeczny.

Jednocześnie prosimy Czytelników o ewentualne listy i pytania na omawiany temat. Wszystkie uwagi przekażemy kompetentnym fachowcom, a odpowiedzi udzielimy na łamach gazety.



Fot. M. Zarzecki

rynku paliwowym, przystąpić do oszczędnej gospodarki w zużyciu benzyny i olejów. Codzienna praktyka wskazuje, że rezerwy w tej dziedzinie, zarówno w transporcie uprzemysłowionym jak i prywatnym są u nas ogromne. Zużycie zaś paliwa w naszym kraju rośnie bardzo szybko wobec rozwoju motoryzacji. Od 1970 roku zapotrzebowanie na samą tylko „zółta” etylnę wzrosło się 10-krotnie. W tym roku przez stacje paliwowe w kraju przepłynęło około 1,4 mln ton benzyny, czyli o 16 proc. więcej niż sprzedali w roku ubiegłym placówki CPN.

Po naszych drogach kursuje ponad 5 mln autobusów, ciężarówek, samochodów osobowych i motocykli. Co można zrobić, żeby w transporcie samochodowym zmniejszyć zużycie paliwa? Zaczniemy od transportu uprzemysłowionego, największego pożeracza paliw.

Koncentracja taboru w dużych przedsiębiorstwach przewoźniczych sprawniej, ze zła gospodar ki paliwami od razu daje wielokrotnie straty.

Rozpatrzmy to na najprostszych przykładach, kiedy paliwo staje się przyswójowym „ciałem lotnym”. Mamy wprowadzić do administracyjnej limity zużycia paliw w gospodarce uprzemysłowionej, a jak są one przestrzegane wykazują m. in. kontrole przeprowadzane w naszym województwie przez Inspekcję Gospodarki Samochodowej.

nostek, cztery właśnie nie posiadały wspomnianych stacji. Jak więc mogły kontrolować swą jazdę? A każde z nich ma po kilkadziesiąt, a nawet do dwustu pojazdów. No i mamy już jedno źródło bezproduktywnego ulatniania się benzyny.

Bardzo istotny problem graniczący z przestępstwem stanowi tolerowanie eksploatacji niesprawnych, względnie nielegalizowanych liczników kilometrów. Spośród 9 skontrolowanych przedsiębiorstw transportowych w województwie, ani jedno nie miało w porządku tych urządzeń zastalowanych w pojazdach. Brak dyscypliny ze strony nadzoru technicznego, beztroska dyktacja stwarza ogromne możliwości „upłyniania” paliwa. Kierowca łatwo może bowiem mani pulując licznikiem „nakrecać” o biele kilometrów i dowolnie rozliczać się ze „zużytej” benzyny. Zwalaszca, że prowadzenie dokumentacji przebiegu kilometrów pozostawia również wiele do życzenia.

Nie weryfikowane karty drogowe pozwalają na nierzetelność zapisów, które dochodzą wręcz do absurdów. Jeden z kierowców w fałszywym rozrachunku po trasie „rozpisną” w ciągu dnia 800 przejechanych kilometrów i to na trasach w obrębie miasta! A więc jeździć cały czas z prędkością 100 km/godz. nie licząc nawet czasu załadunku i rozładunku. I taki ewenement nie zwrócił niczyjej uwagi w przedsiębiorstwie — wypłata za paliwo i za nie wykonana praca powodowała do kieszeni oszczędności.

Kolejna sprawa, dotycząca (tym razem samochodów) uspołecznionych i prywatnych, to efek-

To był rzeczywiście świetny, mikołajowy prezent: 6 grudnia 1974 roku otwarty został teatr dla wielomilionowej publiczności, który ma już za sobą 22 premiery.

tym jak rozdzielił się teatr „Kwadrat” można by już, mimo jego krótkiej, bo zaledwie 5-letniej historii, napisać kilka tomów. Pamiętam okres wielkich i małych improwizacji, zanim trafiono na salkę, gdzie — praktycznie bez żadnego zaplecza — robiono spektakle, ciesząc się ogromnym wzięciem: pamiętam, jak do dyrektora Edwarda Dziewońskiego zaczęli dołączać kolejni: Jarema Stępowski, Jan Kobuszewski, Andrzej Zaorski. Równocześnie z eksploatacją świetlicy „Elektrimu” na ul. Czackiego, zaadapowanej przez zlotników techników i scenografów do potrzeb teatralnych, szukano pomieszczeń dla potrzeb zespołu rewiowego i marżono o czymś na kształt np. „Studia Uno”. Był taki etap, gdy zupełnie poważnie myślało się m. in. o przebudowie nieczynnej kołomy, byle nie tracić czasu, aż wybudowany zostanie budynek z prawdziwego zdarzenia. Rozesłano też „wici” po całym kraju, by wręczyć trafić na Dom Kultury w Chorzowie.

Tutaj będzie rewia, a jej przysłał wykonawcy zdobywają dziś ostrogi w Koszęcinie, przyjęli pod opiekuncze skrzydła „kierownictwa zespołu „Siask”. Młodzi adepci mają już za sobą rok zajęć i ci, którzy uczestniczyli w egzaminach, twierdzą, że „to jest to”. Śpiewają, tańczą, wykonują kaskaderskie skoki — słowem pod koniec przyszłego roku będzie to pokaz i z kim pracować.



WIE NIE należymy ani do gigantów, ani do maluchów. Mamy kilka cech, które w nas wrosły w ciągu stuleci. Można nas po nich odróżnić wśród innych nacji. Nikt nam niechce nie dać, miejsce, które w świecie zajmujemy, zadziwiamy sobie, bo sami na nie zapracowaliśmy.

Miejsce, które na świecie zajmujemy... Nie ma takiego systemu obliczeń, który dawałby szansę zmierzenia wszystkich walorów kraju i zestawienia ich z resztą świata. Na przykład pod względem liczby wybitnych kompozytorów Polska zajmowałaby I miejsce, wśród laureatów nagrody Nobla — dalekie (choć i to mogłoby być dyskusyjne). W produkcji węgla kamiennego jesteśmy na czubku tabeli, w ilościach telefonów na 1000 mieszkańców na odległym... Powierzchnia naszego kraju daje nam 62 lokaty w świecie. W konkurencyjności ludności zajmujemy miejsce 23. I to jest podstawa rozważań, gdyż ratując na sąsiedzi, mierzona w liczbach

Przysłowie „Jak sobie pościele sz, tak się wypiszę” nie zawsze jest adekwatne do tego. Zaskakują nas los, tragedia utraty najbliższych, zdrowia, niekiedy snajdujemy się w sytuacji, w której pozostaje liczyć na życzliwość obcych, na pomoc organizacji społecznych.

województwie gdańskim Polski Komitet Pomocy Społecznej w ubiegłym roku ubiegł pomocą 4430 osób, z czego 3740 to ludzie w podeszłym wieku, a 690 to członkowie rodzin wielodzietnych. Natomiast Polski Czerwony Krzyż zajmował się 2600 osobami.

Z różnych form działalności PKPS i PCK skorzystało ponad 7 tys. mieszkańców naszego województwa.

Z całą pewnością, stwierdzono w Wojewódzkim Ośrodku Opieki Społecznej, potrzeby są znacznie większe. Brak jednak dokładnego ich rozszania. Dlaczego? Spróbujmy odpowiedzieć na to pytanie.

Mamy 48 punktów opieki PCK. Pracuje w nich ponad tysiąc siostr pogotowia PCK. W samym Trójmieście działa 8 takich punktów (4 w Gdańsku i po 2 w Gdyni i Sopocie).

Jedna siostra powinna się zajmować najwyżej dwoma pacjentami. W praktyce bywa, że niektóre pielęgniarki mają aż po sześciu podopiecznych. Zamiast poświęcić choremu 3-4 godziny czasu, mogą zajmując się nim nieco więcej niż przez godzinę. Np. w samym śródmieściu Gdańska pracuje 29 siostr, tj. o połowę za mało.

Praca jest ciężka i coraz mniej kobiet garnie się do niej. Kadra jej kruszeje się. Tym, które pozostają, dochodzą nowi podopieczni. Najbardziej cierpią na tym pacjenci — siostrami ledwo starcza czasu na zrobiecie zastrzyku, podanie leków, przebranie chorego w pościel, nie ma już czasu na rozmowę, trudniej się zdobyć na uśmiech, serdeczność.

Niebagatelne znaczenie w pracy PCK ma działalność społeczna. Jedną z jej form jest pomoc sąsiedzka. M. in. poprzez rady osiedlowe, spośród chętnych wybiera się osobę, która zobowiązuje się godzinie dziennie przeznaczyć na pomoc sąsiadom. Choć jest to sprawa społeczna, PCK daje za nią skromny ekwiwalent pieniężny. Wciąż jednak jest to za mało spularyzowana forma działania. Liczymy, że rady

szli wykonawcy zdobywają dziś ostrogi w Koszęcinie, przyjęli pod opiekuncze skrzydła „kierownictwa zespołu „Siask”. Młodzi adepci mają już za sobą rok zajęć i ci, którzy uczestniczyli w egzaminach, twierdzą, że „to jest to”. Śpiewają, tańczą, wykonują kaskaderskie skoki — słowem pod koniec przyszłego roku będzie to pokaz i z kim pracować.

szli wykonawcy zdobywają dziś ostrogi w Koszęcinie, przyjęli pod opiekuncze skrzydła „kierownictwa zespołu „Siask”. Młodzi adepci mają już za sobą rok zajęć i ci, którzy uczestniczyli w egzaminach, twierdzą, że „to jest to”. Śpiewają, tańczą, wykonują kaskaderskie skoki — słowem pod koniec przyszłego roku będzie to pokaz i z kim pracować.

szli wykonawcy zdobywają dziś ostrogi w Koszęcinie, przyjęli pod opiekuncze skrzydła „kierownictwa zespołu „Siask”. Młodzi adepci mają już za sobą rok zajęć i ci, którzy uczestniczyli w egzaminach, twierdzą, że „to jest to”. Śpiewają, tańczą, wykonują kaskaderskie skoki — słowem pod koniec przyszłego roku będzie to pokaz i z kim pracować.

szli wykonawcy zdobywają dziś ostrogi w Koszęcinie, przyjęli pod opiekuncze skrzydła „kierownictwa zespołu „Siask”. Młodzi adepci mają już za sobą rok zajęć i ci, którzy uczestniczyli w egzaminach, twierdzą, że „to jest to”. Śpiewają, tańczą, wykonują kaskaderskie skoki — słowem pod koniec przyszłego roku będzie to pokaz i z kim pracować.

szli wykonawcy zdobywają dziś ostrogi w Koszęcinie, przyjęli pod opiekuncze skrzydła „kierownictwa zespołu „Siask”. Młodzi adepci mają już za sobą rok zajęć i ci, którzy uczestniczyli w egzaminach, twierdzą, że „to jest to”. Śpiewają, tańczą, wykonują kaskaderskie skoki — słowem pod koniec przyszłego roku będzie to pokaz i z kim pracować.

szli wykonawcy zdobywają dziś ostrogi w Koszęcinie, przyjęli pod opiekuncze skrzydła „kierownictwa zespołu „Siask”. Młodzi adepci mają już za sobą rok zajęć i ci, którzy uczestniczyli w egzaminach, twierdzą, że „to jest to”. Śpiewają, tańczą, wykonują kaskaderskie skoki — słowem pod koniec przyszłego roku będzie to pokaz i z kim pracować.

szli wykonawcy zdobywają dziś ostrogi w Koszęcinie, przyjęli pod opiekuncze skrzydła „kierownictwa zespołu „Siask”. Młodzi adepci mają już za sobą rok zajęć i ci, którzy uczestniczyli w egzaminach, twierdzą, że „to jest to”. Śpiewają, tańczą, wykonują kaskaderskie skoki — słowem pod koniec przyszłego roku będzie to pokaz i z kim pracować.

szli wykonawcy zdobywają dziś ostrogi w Koszęcinie, przyjęli pod opiekuncze skrzydła „kierownictwa zespołu „Siask”. Młodzi adepci mają już za sobą rok zajęć i ci, którzy uczestniczyli w egzaminach, twierdzą, że „to jest to”. Śpiewają, tańczą, wykonują kaskaderskie skoki — słowem pod koniec przyszłego roku będzie to pokaz i z kim pracować.

szli wykonawcy zdobywają dziś ostrogi w Koszęcinie, przyjęli pod opiekuncze skrzydła „kierownictwa zespołu „Siask”. Młodzi adepci mają już za sobą rok zajęć i ci, którzy uczestniczyli w egzaminach, twierdzą, że „to jest to”. Śpiewają, tańczą, wykonują kaskaderskie skoki — słowem pod koniec przyszłego roku będzie to pokaz i z kim pracować.

Nasze miejsce w świecie Silni siła wspólnoty

bezwzględnych. Obywatele naszego kraju wytwarzają obecnie ok. 2,5 proc. światowej produkcji przemysłowej. W eksporcie plasujemy się na 18 pozycji, a morską flotę handlową mamy dziewiętnastą. W porównaniu ze średnią światową (6,1 proc. rocznie) nasza produkcja przemysłowa rozwija się dynamicznie (8 proc.), choć kilka lat temu osiągnęliśmy wynik lepszy, mając wskaźnik dynamiki produkcji przemysłowej 10,5 w porównaniu ze światową średnią 4,6. Dochód narodowy na 1 mieszkańca zapewnia nam miejsce 28. Tak przedstawiają się nagłe fakty.

Araumentacyjna siła statystyki jest wielka. Lecz nie zapominajmy, że nie wszystko da się ująć w suche dane. Miejsce Polski w świecie — to przecież oprócz wskaźników także deklaracja o wychowaniu społeczeństwa w duchu pokoju. To Konferencja Helsińska, możliwości RWPG i siła Układu Warszawskiego.

Nie jesteśmy izolowani, a nasza pozycja — to także nasz wpływ na bieg spraw światowych. Dlatego za trzecie na Polskę trzeba by widzieć pod różnymi kątami — europejskim i światowym, jako członka wspólnoty socjalistycznej i jako samodzielną, niezależną podmiot życia międzynarodowego.

W ciągu minionych 35 lat sytuacja międzynarodowa ulegała nieustannym przemianom. Z perspektyw tych lat można powiedzieć, że nieustannym przemianom na lepsze. Od zakończenia wojny, poprzez zimną wojnę, do zaszczepienia w powszechnej świadomości idei współzależności. Od ślizgania się po kraje wojny, poprzez pierwsze nieśmiałe propozycje rozbrojenia, do SALT II i całej palety rokowań. Od napięcia, poprzez odprężenie polityczne, aż po walkę o odprężenie militarne. W tym wszystkim mieliśmy swój udział jako aktywni twórcy politycznej rzeczywistości naszego kontynentu, jako inicjatorzy wielu zasadniczych kroków na rzecz pokoju, bezpieczeństwa i odprężenia.

Szczególne doświadczenia historyczne sprawiły, że niektóre sprawy były Polsce wyjątkowo bliskie: zachowanie pokoju i zapewnienie go na przyszłość. To trzeba wymieniać na pierwszym miejscu. Nasz głos padł na ten temat wielokrotnie. Często słuchano go całym światem, np. oropowaliśmy utworzenie stref bezatomowych, zamrożenie zbrojeń czy przyjęcie deklaracji o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju. Szereg naszych inicjatyw wydało owoce — jak choćby zgłoszona już w 1964 r. koncepcja zwo-

łania ogólnoeuropejskiej konferencji z udziałem Stanów Zjednoczonych i Kanady. Wyliczenie wszystkich działań polskiej polityki zagranicznej nie jest naszym zamierzaniem, lecz na najważniejsze przykłady trzeba zwrócić uwagę.

Doświadczenia historyczne skierowały naszą aktywność polityczną zwłaszcza na scenę europejską i na kompleks spraw związanych z ugruntowaniem wyników II wojny światowej oraz pokojem i bezpieczeństwem na naszym kontynencie. Nie ma najmniejszych wątpliwości, że zawarcie przez Polskę układu z Republiką Federalną Niemiec, takie go, jaki został zawarty, nie byłoby możliwe, gdyby pozycja naszego kraju była choćby o jotę mniejsza. Układ ten jest oczywiście dziełem jednej strony i w Bonn musiał zaplanować dopiero klimat korzystny dla takich rozwiązań, ale nasze miejsce w świecie, atrybuty naszego państwa i nasze sojusze były zasadniczymi czynnikami przebiegu takich a nie innych postawień.

(Dokończenie na str. 4)

Andrzej Jonas

ilu uczniów wywiązuje się z obowiązków, a ilu potrzebowało wpisania do akt „dzielnia się społecznie”.

Może więc dochodzić do sytuacji, że osoba, którą miał się zajmować jakiś uczeń, przez dłuższy okres będzie pozbawiona jakiegokolwiek pomocy. Zaciężenie współpracy między nauczycielami a przedstawicielami OOS pozwoliłoby wyeliminować takie zdarzenia.

Młodzieży mogłoby również skontaktować się z PKPS. Zatrudnia on 20 opiekunek domowych, które zajmują się 54 osobami, udzielając pomocy sąsiadom. Potrzeby są większe.

Z PCK współpracują wszystkie szkoły licealne, posiadające kółka PCK. Na wyróżnienie zasługują II LO w Gdyni przy ul. Wolności 22. W roku szkolnym 1973/76 czterema samotnymi i niedołężnymi osobami zajmowało się — na zmianę — 30 uczniów. W tym roku 26 ludźmi opiekują się 102 uczniami.

Sporo osiągnięcia ma również Szkoła Podstawowa nr 6 w Sopocie. Jej uczniowie otrzymali — w akcji TV klubu „Niewidzialnych” — miano „Niezawodnych”.

Niestety, często uczniowie dzielają bez porozumienia z mieszczącymi się przy Zespole Opieki Zdrowotnej Ośrodkami Opiekuna Społecznego. Tymczasem pracownicy socjalni tych ośrodków znacznie mogliby ułatwić im pracę. Mając najlepszą orientację, kierowaliby uczniów do tych, którym pomoc jest najbardziej potrzebna.

W skali województwa obserwuje się tendencję do wzrostu zainteresowania młodzieży taką formą działalności społecznej. Wniosek ten wysnuło na podstawie ilości napływających zgłoszeń. Jest jednak fakt, że spora część spośród zgłaszających się, po pewnym czasie rezygnuje. Nigdy więc nie wiadomo

opieczni istotnie znajdują pomoc. Nauczyciele powinni przeto sami informować OOS o pracy uczniów, a ci powinni utrzymywać stały kontakt z ośrodkami.

Bywa i tak, że np. w styczniu br. harcerze z Wrzeszcza zwrócili się do OOS z prośbą o podanie nazwisk i adresów ludzi, wymagających pomocy. OOS wysłał listy takich osób i do dzisiaj nie otrzymał od harcerzy odpowiedzi, czy zajmują się nimi czy nie.

W OOS w Wrzeszczu zwrócono moją uwagę na istotną dla ludzi niedołężnych sprawę prania. Warto, by „Śnieżka” zgodziła się na pewną propozycję. A mianowicie, ośrodek wystawiałby talony na — powiedzmy — 5 kg białiny do prania, młodzież zanosiłaby ją do najbliższego punktu „Śnieżki” i odbierała ją stamtąd, przynosząc do domu osób, które same nie mogą prać swoich rzeczy. „Śnieżka” przyznawałaby talony, przysyłając je do OOS, a ten przelewem płaciłby za wykonaną usługę.

Ciekawski naszemu ten prosty w realizacji, a jakże godny uwagi; pomysłu nie znalazł uznania „Śnieżki”?

Na podstawie przeprowadzonych przeze mnie rozmów z pracownikami Wojewódzkiego Ośrodka Opieki Społecznej, Polskiego Czerwonego Krzyża, Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej, muszę stwierdzić, że mimo niewątpliwych sukcesów, praca tych instytucji natrafia na coraz poważniejsze trudności. Muszą powstać w najbliższym czasie nowe formy i warunki działania. Trzeba znaleźć sposoby na zachęcenie kobiet do pracy w charakterze siostr PCK, zaktywizować i rozpropagować pomoc sąsiedzką, a także tak ustawić współpracę, by stale nie było orientować się w sytuacji, wie dzieć to, jak i kiedy pomaga, a kto ma zależeć jedynie na zdobyciu miana „działacza społecznego”.

Pamiętajmy, że dla kilku tysięcy osób, mieszkańców naszego województwa, naszych sąsiadów, sąsiadów, dla osób, o których życiu i problemach nie wiemy nic lub bardzo mało, pozostało jedynie liczyć na pomoc organizacji społecznych, na naszą życzliwość — życzliwość obcych ludzi.

Andrzej Łukaszewski

Życzliwość obcych

Wieloletnie doświadczenia historyczne sprawiły, że niektóre sprawy były Polsce wyjątkowo bliskie: zachowanie pokoju i zapewnienie go na przyszłość. To trzeba wymieniać na pierwszym miejscu. Nasz głos padł na ten temat wielokrotnie. Często słuchano go całym światem, np. oropowaliśmy utworzenie stref bezatomowych, zamrożenie zbrojeń czy przyjęcie deklaracji o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju. Szereg naszych inicjatyw wydało owoce — jak choćby zgłoszona już w 1964 r. koncepcja zwo-

Wieloletnie doświadczenia historyczne sprawiły, że niektóre sprawy były Polsce wyjątkowo bliskie: zachowanie pokoju i zapewnienie go na przyszłość. To trzeba wymieniać na pierwszym miejscu. Nasz głos padł na ten temat wielokrotnie. Często słuchano go całym światem, np. oropowaliśmy utworzenie stref bezatomowych, zamrożenie zbrojeń czy przyjęcie deklaracji o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju. Szereg naszych inicjatyw wydało owoce — jak choćby zgłoszona już w 1964 r. koncepcja zwo-

Wieloletnie doświadczenia historyczne sprawiły, że niektóre sprawy były Polsce wyjątkowo bliskie: zachowanie pokoju i zapewnienie go na przyszłość. To trzeba wymieniać na pierwszym miejscu. Nasz głos padł na ten temat wielokrotnie. Często słuchano go całym światem, np. oropowaliśmy utworzenie stref bezatomowych, zamrożenie zbrojeń czy przyjęcie deklaracji o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju. Szereg naszych inicjatyw wydało owoce — jak choćby zgłoszona już w 1964 r. koncepcja zwo-

Wieloletnie doświadczenia historyczne sprawiły, że niektóre sprawy były Polsce wyjątkowo bliskie: zachowanie pokoju i zapewnienie go na przyszłość. To trzeba wymieniać na pierwszym miejscu. Nasz głos padł na ten temat wielokrotnie. Często słuchano go całym światem, np. oropowaliśmy utworzenie stref bezatomowych, zamrożenie zbrojeń czy przyjęcie deklaracji o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju. Szereg naszych inicjatyw wydało owoce — jak choćby zgłoszona już w 1964 r. koncepcja zwo-

Wieloletnie doświadczenia historyczne sprawiły, że niektóre sprawy były Polsce wyjątkowo bliskie: zachowanie pokoju i zapewnienie go na przyszłość. To trzeba wymieniać na pierwszym miejscu. Nasz głos padł na ten temat wielokrotnie. Często słuchano go całym światem, np. oropowaliśmy utworzenie stref bezatomowych, zamrożenie zbrojeń czy przyjęcie deklaracji o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju. Szereg naszych inicjatyw wydało owoce — jak choćby zgłoszona już w 1964 r. koncepcja zwo-

Wieloletnie doświadczenia historyczne sprawiły, że niektóre sprawy były Polsce wyjątkowo bliskie: zachowanie pokoju i zapewnienie go na przyszłość. To trzeba wymieniać na pierwszym miejscu. Nasz głos padł na ten temat wielokrotnie. Często słuchano go całym światem, np. oropowaliśmy utworzenie stref bezatomowych, zamrożenie zbrojeń czy przyjęcie deklaracji o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju. Szereg naszych inicjatyw wydało owoce — jak choćby zgłoszona już w 1964 r. koncepcja zwo-

Wieloletnie doświadczenia historyczne sprawiły, że niektóre sprawy były Polsce wyjątkowo bliskie: zachowanie pokoju i zapewnienie go na przyszłość. To trzeba wymieniać na pierwszym miejscu. Nasz głos padł na ten temat wielokrotnie. Często słuchano go całym światem, np. oropowaliśmy utworzenie stref bezatomowych, zamrożenie zbrojeń czy przyjęcie deklaracji o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju. Szereg naszych inicjatyw wydało owoce — jak choćby zgłoszona już w 1964 r. koncepcja zwo-

Wieloletnie doświadczenia historyczne sprawiły, że niektóre sprawy były Polsce wyjątkowo bliskie: zachowanie pokoju i zapewnienie go na przyszłość. To trzeba wymieniać na pierwszym miejscu. Nasz głos padł na ten temat wielokrotnie. Często słuchano go całym światem, np. oropowaliśmy utworzenie stref bezatomowych, zamrożenie zbrojeń czy przyjęcie deklaracji o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju. Szereg naszych inicjatyw wydało owoce — jak choćby zgłoszona już w 1964 r. koncepcja zwo-

Wieloletnie doświadczenia historyczne sprawiły, że niektóre sprawy były Polsce wyjątkowo bliskie: zachowanie pokoju i zapewnienie go na przyszłość. To trzeba wymieniać na pierwszym miejscu. Nasz głos padł na ten temat wielokrotnie. Często słuchano go całym światem, np. oropowaliśmy utworzenie stref bezatomowych, zamrożenie zbrojeń czy przyjęcie deklaracji o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju. Szereg naszych inicjatyw wydało owoce — jak choćby zgłoszona już w 1964 r. koncepcja zwo-

Wieloletnie doświadczenia historyczne sprawiły, że niektóre sprawy były Polsce wyjątkowo bliskie: zachowanie pokoju i zapewnienie go na przyszłość. To trzeba wymieniać na pierwszym miejscu. Nasz głos padł na ten temat wielokrotnie. Często słuchano go całym światem, np. oropowaliśmy utworzenie stref bezatomowych, zamrożenie zbrojeń czy przyjęcie deklaracji o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju. Szereg naszych inicjatyw wydało owoce — jak choćby zgłoszona już w 1964 r. koncepcja zwo-

Wieloletnie doświadczenia historyczne sprawiły, że niektóre sprawy były Polsce wyjątkowo bliskie: zachowanie pokoju i zapewnienie go na przyszłość. To trzeba wymieniać na pierwszym miejscu. Nasz głos padł na ten temat wielokrotnie. Często słuchano go całym światem, np. oropowaliśmy utworzenie stref bezatomowych, zamrożenie zbrojeń czy przyjęcie deklaracji o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju. Szereg naszych inicjatyw wydało owoce — jak choćby zgłoszona już w 1964 r. koncepcja zwo-

Wieloletnie doświadczenia historyczne sprawiły, że niektóre sprawy były Polsce wyjątkowo bliskie: zachowanie pokoju i zapewnienie go na przyszłość. To trzeba wymieniać na pierwszym miejscu. Nasz głos padł na ten temat wielokrotnie. Często słuchano go całym światem, np. oropowaliśmy utworzenie stref bezatomowych, zamrożenie zbrojeń czy przyjęcie deklaracji o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju. Szereg naszych inicjatyw wydało owoce — jak choćby zgłoszona już w 1964 r. koncepcja zwo-

Wieloletnie doświadczenia historyczne sprawiły, że niektóre sprawy były Polsce wyjątkowo bliskie: zachowanie pokoju i zapewnienie go na przyszłość. To trzeba wymieniać na pierwszym miejscu. Nasz głos padł na ten temat wielokrotnie. Często słuchano go całym światem, np. oropowaliśmy utworzenie stref bezatomowych, zamrożenie zbrojeń czy przyjęcie deklaracji o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju. Szereg naszych inicjatyw wydało owoce — jak choćby zgłoszona już w 1964 r. koncepcja zwo-

Wieloletnie doświadczenia historyczne sprawiły, że niektóre sprawy były Polsce wyjątkowo bliskie: zachowanie pokoju i zapewnienie go na przyszłość. To trzeba wymieniać na pierwszym miejscu. Nasz głos padł na ten temat wielokrotnie. Często słuchano go całym światem, np. oropowaliśmy utworzenie stref bezatomowych, zamrożenie zbrojeń czy przyjęcie deklaracji o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju. Szereg naszych inicjatyw wydało owoce — jak choćby zgłoszona już w 1964 r. koncepcja zwo-

Wieloletnie doświadczenia historyczne sprawiły, że niektóre sprawy były Polsce wyjątkowo bliskie: zachowanie pokoju i zapewnienie go na przyszłość. To trzeba wymieniać na pierwszym miejscu. Nasz głos padł na ten temat wielokrotnie. Często słuchano go całym światem, np. oropowaliśmy utworzenie stref bezatomowych, zamrożenie zbrojeń czy przyjęcie deklaracji o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju. Szereg naszych inicjatyw wydało owoce — jak choćby zgłoszona już w 1964 r. koncepcja zwo-

Z Dudkiem i Kwadratem

Edward Dziewoński, gdy pytałem go kiedyś, dlaczego zamknął kaba-

żółtych, mogą być prezentowane tylko na deskach scenicznych. Tak więc stało się nieco inaczej, niż pierwotnie przewidywano i... Dudek z „Kwadratem” ruszył nad morze. W sobotę, w dzień po premierze sztuki Joe Ortona pt. „Co widział kamerdyner”, spotykamy się na krótką rozmowę.

Przyjeżdżam do Gdańska ze szczególnym sentymentem — mówi dyrektor Edward Dziewoński. — Tutaj spędziłem jeden rok mojego życia; tutaj zawsze gorąco przyjmowano był kabaret „Dudek”... Sądząc, że nie ujawnię wielkiej

lo, więc tym razem — już w zimie „pozaklepywano” wszystkie sprawy, z numerami pokójów w „Heweliusie” wzięcie. Tymczasem będą kwatery prywatne czyli „pokoje gościnne”, co jednak wszyscy znacznie nie śli, dzięki czemu zobaczymy w salach Teatru „Wybrzeże” cały przekrojowy „Kwadrat”.

Zainauguruję go „Nasza klatka” — Jacka Janczarskiego — m. in. „ojca” hochanego pana Słuka i pani Elżby oraz niezrównanego galowego Marucha. Debiut teatralny autora Następnie — sztuka Françoise Dorin pt. „Wstrętny egoista”.

Adam Grzybowski

A jeśli nawet trochę pada...



Najsmutniejsze są ponoc rozstania w deszczu. Rozstania urlopowe; z miastem, z wakacyjną dziewczyną... I jak mówią zawsze urokliwe wiersze mistrza Konstantego Głowackiego: „I tak się trudno rozstać, i tak się trudno rozstać, więc jeśli na wó, trochę pada, to niech pada...”

Z Wrzeszcza jeszcze do piątku objazd

W sobotę informowaliśmy, że na trzy dni zostanie wyłączone z ruchu jezdnią al. Zwycięstwa w kierunku Gdańska. Spowodowane to zostało pracami remontowymi na torowisku tramwajowym i podnoszeniem poziomu jezdni na skrzyżowaniu al. Zwycięstwa z ul. Traugutta. Roboty te miały być zakończone do godz. 5 rano w poniedziałek.

Okazało się również, że wywożenie zdemontowanych podwozi remonci odemontowanych torowisk nie może odbywać się przy normalnym ruchu kołowym. Metalowe szyny kilkunastometrowej długości i niebagatelnej wagi muszą być obrócone w powietrzu i ułożone przy pomocy dźwignów na przyczepach dłuźkowanych. Nie ma możliwości wykonania tego manewru na jednym wydzielonym z ruchu pasmie jezdni. Nie udało się również pozyskać do współpracy helikoptera, co bardzo ułatwiłoby całą operację. Ponieważ szyn do wywieżenia jest sporo — zdecydowano się na zatrzymanie ruchu na odcinku od Grunwaldzkiej do Orzeszkowej — do piątku. Samochody w kierunku Gdańska jeżdżą będą więc nadal „konnym traktem”.

Białej gastronomii potrzebny mecenas

Bary Mleczne w Gdańsku powstały od razu po wyzwoleniu i z powodzeniem oparły się wszystkim pseudoreformom oraz reorganizacjom. Świadczyły o niewątpliwie o ich popularności i potrzebie istnienia. Najdobitniejszym przykładem są ustawiające się w godzinach szczytu długie kolejki konsumentów. Chociaż praktycznie przez cały dzień chętnych na usługi tej gałęzi gastronomii nie brakuje. Podstawowymi zaletami barów mlecznych są: szybkość obsługi, taniosc, no i oczywiście dania dietetyczne.

DRUPI w Sopocie

Baltycka Agencja Artystyczna w Sopocie zaprasza na występ światowej sławy włoskiego piosenkarza DRUPIEGO. Występy tego znakomitego wokalisty odbywać się będą w dniach 5 i 6 sierpnia br. w Operze Leśnej w Sopocie o godz. 19.30. Bilety są już do nabycia w kasach ORBISU w Trójmieście, w kasach BART-u — Wielki Młyn w Gdańsku oraz w kasach na mołu w Sopocie. Zamówienia na bilety zbiorowe przyjmuje Balticka Agencja Artystyczna ul. Chopina 10 Sopot, tel. 51-12-76. K-5684

W ten sposób kolejka przesuwała się znacznie szybciej i jeśli zupa była podana ciepła, to nie zdążyła ostygnąć po dojściu do stolika. Ostatnio, ze względu na brak personelu, powrócono do starego systemu. I oto natrafiamy na pierwszy problem — BRAK PRACOWNIKÓW. Nie ma kto zbierać naczyń w sali konsumpcyjnej, nie ma kto sprzątać. Za mało jest też kucharzy. Konkurencją w sezonie letnim są dla barów przybytki tzw. małej gastronomii, wszelkie smażalnie, pizzerie, pizzerie agencyjne, które po prostu oferują znacznie korzystniejsze warunki. W dodatku barowe za plecami kuchenne, nie przystosowane do przyrządzania potraw, są źródłem tak wielkiej gąmy i natężenia zapachów, że staje się to wręcz nie do zniesienia dla ludzkiego nosa. Zresztą brak lub zła wentylacja są odczuwalne także na salach konsumpcyjnych. Ten mankament sprawia, że właściwie wszystkie gdańskie bary są sobie podobne... zapachem. Na ową woń składają się także rzadko uprzątnięte ze stołów talerze z resztkami potraw.

Kolejnym mankamentem jest niska jakość i nieodpowiednia ilość mleka i jego przetworów. Wojewódzka Spółdzielnia Mleczarska zaledwie w 60 proc. realizuje zapotrzebowanie barów. W dodatku mleko, kefir, twarożki, sery, które tam już docierają, pozostawiają bardzo wiele do życzenia. Jednak to klientom nie odstrasza. Obroty niektórych barów są niewiele niższe od tych, jakimi wykazują się restauracje. A przecież różnica w cenach jest dość istotna. Świadczy to o potrzebie rozwijania sieci tego typu placówek. Tymczasem, jak wykazują nieoficjalne sondy, w nowych osiedlach, gdzie nie ma ani nadmiaru sklepów, ani restauracji, najbardziej preferowaną formą będą bary uniwersalne, oferujące dania mięsne i półmiesne oraz potrawy z mrożonek. Te nowe bary — mleczne czy nie — powinny mieć odpowiednie zaplecze produkcyjne i tak prawdopodobnie będzie.

Co jednak zrobić, aby poprawić sytuację tych już istniejących placówek. Przede wszystkim — i w tym właśnie kierunku będzie szła działalność modernizacyjna — należy maksymalnie bary wyposażać w nowoczesne urządzenia, ułatwiające i mechanizujące prace kuchenne. W ten sposób przynajmniej częściowo zostanie rozwiązany także problem personelu. Druga możliwa droga to odstąpienie od pracochłonnych potraw, na rzecz mrożonek i półproduktów. Chociaż tu wyraża się problem, bo klient, który decyduje się na żywienie dietetyczne w barze mlecznym woli dania przyrządzone w barowej kuchni. Następnym wyjściem, które po odpowiednim dopracowaniu prawd

* Cytrynom za gorąco * Lód z Wrocławia dla gdańskiego „Banana”

Pewien ministerialny urzędnik, molestowany o pomoc w dostawach lodu letnią porą na Wybrzeże, nie zastanawiając się długo, doradził: — Należy zimą zabezpieczyć sobie lód, róbąc go na rzekach i składując do lata... Ten „racjonalizatorski” pomysł ma kilka słabych stron — po pierwsze, gdzie należałoby ten lód składować? Sprawa na pozór śmieszna, wcale nie bawi kierownictwa Dojrzałej Owoców Południowych „Banana Gdański”, które przy każdym awizie o nadejściu do portu statku z cytrusami, lamie sobie głowę, jak przeżyć przez „barierę lodową”. Problem bowiem w tym, że wybrzeżowe możliwości produkcyjne sięgają zaledwie ok. 400 ton w sezonie letnim, zaś — potrzeba — w czerwcu, lipcu i sierpniu — są trzy krotnie większe. Niestety, w grę nie wchodzi pomoc przemysłu rybnego, który dysponuje lodem w luskach, a nie w blokach, niedozwoływych dla „Banana”.

Zmudne poszukiwania dostawcy zostały wreszcie uwiecznione pozwoleniem: 60-70, a nawet 100-120-tonnowe partie lodu docierają na Wybrzeże z Wrocławia w wagonach chłodniach. Nie jest to to samo, co wożenie powietrza, a jednak... Innego wyjścia nie ma. Podano mi jako przykład cytryny kalifornijskiej, które wymagają tzw. ciągu chłodniczego. W praktyce oznacza to, że jeśli znajdują się one w temperaturze wyższej niż plus 12 stopni C — zaczynają się psuć. Kłopot ma handel i dystrybutor. To właśnie zrozumienie dla wyjątkowo trudnej sytuacji sprawiło, że warszawska centrala „Społem” rozesała wici po całym kraju, szu

Nasze miejsce w świecie

Przywykliśmy przez te wszystkie lata mówić, że nasza pozycja w świecie jest ściśle związana z pozycją całej wspólnoty socjalistycznej. Nie ma co do tego wątpliwości. W ciągu lat, które upłynęły od zakończenia II wojny światowej obóz socjalistyczny wyrósł na wspólnotę mającą ogromny wpływ na bieg ziemskich spraw. Nie ma dziś takiego ważnego rozwiązania, które zostało by podjęte z pominięciem państw socjalistycznych. Świat przestał być domeną swobodnej gry kapitału, kół imperialistycznych i najrozmaitszych tendencji hegemonistycznych, a rosnąca rola socjalizmu w kształtowaniu oblicza świata i zasad politycznych międzynarodowego jest obiektywnym faktem. W kształtowaniu tego oblicza, tych zasad i idei i w walce o nie ma swój ważny udział Polska. Pozycja obozu socjalistycznego nie bierze się tylko z jego siły mo-

ralnej. Jest ona funkcją przede wszystkim jego siły gospodarczej, politycznej i militarnej. Także w kształtowaniu tej siły udział naszego kraju jest znaczący. Przypatrując się drodze przebytej przez Polskę w ciągu minionych 35 lat i miejscu, do którego dotarła, trzeba koniecznie pamiętać o wzajemnych związkach między pozycją naszej Ojczyzny a pozycją obozu socjalistycznego jako całości. Nasze miejsce i nasz autorytet wzmacniane są bowiem miejscem i autorytetem naszych sojuszników i przyjaciół. Pobieżny szkic nie daje sposobności głębszego wniesienia w szczególności. Lecz nawet taki pobieżny przegląd przekonuje o istnieniu potężnych związków między siłą i zwartością kraju a jego pozycją międzynarodową. Przekonuje także o tym, że w ciągu tych 35 lat wykonałmy w tej mierze wielką pracę.

ANDRZEJ JONAS

Kolonijne spotkania przyjaźni

Dzieci jest dużo, bo aż 112. Ta liczna gromadka mieszka w budynku Zasadniczej Szkoły Odzieżowej w Gdańsku. Przyjechali tutaj z całego kraju: z Warszawy, Łodzi, Lublina, Radomia, Bydgoszczy, Poznania, Jarosławia, Rzeszowa. Wypoczynek zorganizowało im Gdańskie Przedsiębiorstwo Obrótu Surowcami Włókienniczymi i Skórzanymi. I trzeba przyznać, że jest to wypoczynek czyny i pełen wrażeń. Od 27 czerwca, bo wtedy rozpoczął się pierwszy turnus, dzieci zwiędziały już prawie całe Trójmiasto. Były woz, oglądali oliwkowe łąki i palmiarnie. Spacerowały po sopockim mołu i Łazienkach Piótonowich. W Gdyni miały okazję „podziwiać” niezwykle kolorowe ryby i inne bogactwa odległych mórz, znajdujące się w Muzeum Oceanograficznym. Były także w Malborku. W planie są jeszcze wycieczki do Sztutowa i po Pojezierzu Kaszubskim. Dzieci wróca więc z Gdańska może niebyle opalone, ale pełne wrażeń.

W której znajduje się ich stała baza. Ale nie tylko z nimi... Czesnymi gośćmi na kolonii są dziewczęta ze Związku Radzieckiego, przebywające w Gdańsku na praktyce wymiennej i mieszkające „po sąsiedzku”. Kilka dni temu gośczone miode Rosjanki i Węgrów, którzy są na kolonii na Przymorzu. Wspólne śpiewania, recytacje, tańce są najlepszym dowodem, że wśród młodzieży różnice językowe nie są barierą nie do przebycia. Dzieci zapłane o pobyt w naszym mieście, odpowiadają zgodnie — „Jest fajnie”. G. Z.

Bank Rezerw Wczasowych

30 miejscami dysponuje dom wczasowy „Jubilat” w Jastrzębiej Górze (p. Poduszeńska, tel. 43-16-61 w. 215) od 4-17.IX. Wczasy w siódle proponuje dla 7 osób, w dniach od 23.VII-6.VIII Gdańskie Przedsiębiorstwo Produkcyjne Kruszyn (p. Szarańska, tel. 52-43-41). Wypoczynek jest organizowany w Miłosnej k. Kwidzyna.

W podróż cudzym samochodem

W czwartek, 19 lipca o godzinie 21 z Gdańska do Katowic pojedzie „Skoda”. Wolne trzy miejsca. Tel. 31-30-91 wewn. 4, w godz. od 7 do 15. D. G. Również 19 bm. rano do Zamościa przez Lublin pojedzie „Lada”. Wolne 2 miejsca. Wiadomość: tel. 52-49-87 po godz. 20. Także 19 bm. w godzinach popołudniowych pojedzie do Warszawy „Fiat” 125 p. Wolne 3 miejsca. Wiadomość: tel. 23-64-53. El.

Awarie nekają gdańszczan

Małe i duże kłopoty z wodą

— Kłopotów nigdy nie brakuje — powiedziano nam w gdańskim oddziale Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji. — Bywają małe i duże. Oto na przykład przed kilkoma dniami na stała awaria tzw. sześćsetki na Zaspie, co spowodowało całodzienną przerwę w dostawie wody dla tego osiedla. Do mniejszych, lecz równie uciążliwych awarii należą te, które są dziełem... budowlanych. Tu urwą gdzieś hydrant, lub w czasie wyko-

powie zniszczona zostanie zasuwana. Szczególnie dużo tego typu uszkodzeń odczuł na swojej skórze mieszkaniec Jaskowej Doliny, gdzie jeszcze ciągle trwają prace modernizacyjne. Innego rodzaju kłopoty spadły nie dalej jak przed paroma dniami na mieszkańców części Wrzeszcza. Oto ledwie po kilkutygodniowej przerwie w kranach pojawiła się ciepła woda, ledwo zdążyli się nią nacieszyć — już znikła. O przyczyn

tego stanu rzeczy nagabywaliśmy gdańskich OPEC. Okazało się, że 10 bm. wydarzyła się poważna awaria. Uszkodzona została magistrala ciepłownicza przebiegająca pod jezdnią ulicy Miszewskiego. Dodać trzeba od razu, że przed rokiem przeprowadzono remont i wymianę części magistrali właśnie w tym rejonie... Uszkodzenie jest poważne. Ekipy OPEC-u przystąpiły do wypompowania tysięcy ton wody z komór, natomiast pracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Robót Wodociągowych i Kanalizacyjnych rozpoczęli „odkrywkę”, by dotrzeć do uszkodzonego odcinka rury o potężnej średnicy 800 mm. Ponieważ uszkodzenie rurociągu nastąpiło pod pasem jezdni, groziło to przerwaniem ruchu na spornym odcinku ulicy i „montowaniem” kłopotliwych objazdów. Dlatego też podjęto decyzję o nietrywimowym trybie usuwania awarii. Do rurociągu wszedł pracownik WPRWiK by spawać w jej wnętrzu. W ten sposób uniknięto rozszerzenia wykopów na teren jezdni.

5 piw na głowę

W gdańskim barze „Zagłoba” przebywali ze swoim towarzyszem 18-letni Marek Andrzej Rezmer, zam. w Gdyni przy ul. Chylońskiej 59/63, i jego rówieśnik Wiesław Klawon, zam. w Gdyni przy ul. Opata Hackingo 27/58. Każdy z nich wypił po 5 piw, — lecz mieli chęć na więcej. Skończyły się jednak pieniądze, więc postanowili je zdobyć.

Wyszli po prostu na ulicę Bohaterów Stalingradu i, jak to przedtem ustalili, zatrzymywali uczniów wracających ze szkoły, gdyż była godzina 14. Od nich M. Rezmer i W. Klawon żądali pieniędzy, bądź sami ich szukali w kieszeniach chłopców. Zabierali dosłownie złotówki, nie pogardzili nawet 20 groszami. Tylko jeden z chłopców miał 200 zł. W sumie zuchwała kradzież dokonana przez M. Rezmę i W. Klawona przyniosła im 252 zł. Oczywiście meldunek o dokonaniu przestępstwa został przekazany gdańskim milicji, która wszczęła dochodzenie, ustaliła sprawców. Prowadzone przeciwko nim dochodzenie ujawniło ponadto, że W. Klawon wspólnie z kolegą, 17-letnim Jarosławem Chuchro, zam. w Gdyni przy ul. Widnej 4, dokonał kradzieży lornetki na gdańskiej plaży. Sprawcy ci podeszli do grupy chłopców i poprosili o lornetkę, którą rzekomo chcieli obejrzeć. Po obejrzaniu jednak jej nie zwrócili. Mało tego, zaczęli wymuszać od chłopców pieniądze, zdobywając w ten sposób kilka złotych.

Za opuszczającymi udał się W. Klawon i J. Chuchro, a w tym czasie poszkodowany chłopiec, który pożył lornetkę od brata. Chciał ją teraz odzyskać. Po drodze spotkali funkcjonariusza MO, któremu wskazał winowajców. Dzięki temu zostali oni zatrzymani i musieli oddać lornetkę, którą W. Klawon miał w torbie. Sprawa trafiła na wokandę Sądu Rejonowego w Gdyni. Uznanymi winnymi zostali skazani: Marek Rezmer na 2 lata pozbawienia wolności i 10 tys. zł grzywny, Wiesław Klawon na 2 i pół roku pozbawienia wolności i 10 tys. zł grzywny oraz Jarosław Chuchro na 1 rok i 8 miesięcy pozbawienia wolności i 10 tys. zł grzywny. Wyrok nie jest jeszcze prawomocny.

Właśnie z tego powodu w domach stojących między ulicami Miszewskiego i Abrahama, czyli praktycznie w sporej części Wrzeszcza — nie ma ciepłej wody. Trudno wprawdzie sprzeczać ostateczny termin usunięcia awarii, ale jej skutki będą na pewno odczuwane przez kilka najbliższych dni... Wiadomości o ostatniej chwili: w poniedziałek ok. 5 rano potężny gejzer wyrzucił na ul. Chylońskiej na Przymorzu. I tutaj nastąpiło uszkodzenie magistrali ciepłowniczej. Woda zalała ulicę, i naturalnie, zniknęła z kranów. Ekipy OPEC-u natychmiast przystąpiły do usuwania awarii, ale ciepłej wody może nie być przez kilkanaście a nawet kilkadziesiąt godzin. Te kłopoty wprawdzie są uciążliwe dla mieszkańców Gdańska, ale ciepłownicy mówią: całe szczęście, że „zmeżone” magistrale wysiadają teraz, a nie dopiero w zimie, gdy usuwanie awarii jest o wiele bardziej skomplikowane. Al.

darze służyli pomocą przy organizacji wypraw po Trójmieście. Chwalono także komunikację. To jednak nie plus dla WPK, ale SKM. Podobno w porównaniu z innymi połączeniami jest świetna. Chętnie przyjechaliby na Wybrzeże za rok. Nie bez znaczenia jest tu uznanie dla wyżywienia w prowadzonej pod patronatem „Turusu” jadalni przy ul. Wita Świrszczyńskiego.

Konkurs „Turusu” i „Wieczoru Wybrzeża” Pokoje naprawdę gościnne!

Własnej konstrukcji tapczaniki zapewniają wygodne spanie, a za oknem — dużo zieleni. Odwiedzamy następnie kwatery przy ul. Hożej i Zimnej. Przy okazji wyjaśnią się wiele spraw wątpliwych, a m. in. do kogo należy sprzątać i kiedy gospodarz ma wykonać te czynności — w obecności gości czy po ich wyjściu. Te niby drobiazgi decydują jednak o czasie niepodogody jest spory zestaw książek. Kolejne kwatery tego rejonu znajdują się przy sąsiedniej ulicy — Tamec. Pierwszy pokój dysponuje tapczanem i dostawianym łóżkiem. Gospodyni zapewnia, że udostępni swój duży pokój z obłornikiem TV jako „podręczną świetlicę”. Z wypielonych ankiet wynika, że służą swoim gościom także pomocą przy zwiedzaniu i organizowaniu we własnym zakresie wypraw turystycznych. Drugi pokój przy tej samej ulicy jest w pełni... rodzinny. Z racji urodzenia i faktu, że od 6 lat zamieszkuje tu przyjeżdżająca małżeńska z dzieckiem lub mamy z dziećmi.

zaczęła o ich pełnym zadowoleniu z pobytu w Gdańsku. Następną kwatery przy ul. Pawiej — położenie budynku jest lepsze, ale po niedawnym malowaniu brak oznaczeń klatek schodowych. Pokój mniejszy od poprzedniego, choć także przewidziany dla dwóch osób. Wynajmowany również od kilku lat, sprawa wrażeń zbyt zatiocznego. Za to na zadowoleniu wczasowiczów, są więc sprawą ważną dla komisji konkursowej. Jej wizyta jest dla niektórych zaskoczeniem — oczekiwali lustracji raczej przed rozpoczęciem turnusu lub na jego początku, ale pod koniec... Nie ukrywa tego jedna z właścielek kwater w Oliwie, które odwiedzamy po południu. W moim odczuciu to położone dalej od morza powinny być lepsze, by zrekompensować gościom dojazd. Przy ul. Derdowskiego zastajemy wczasowiczów pakujących się do wyjazdu. Małżeństwo — rencista i telefonistka z Katowic przyjechali nad morze z córką. Zadowoleni z pokoju, że czysto i spokojnie, a gospo-

Na uznanie zasługuje również kwatery przy ul. Leśnej, w rejonie Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego. Pokój w stylu hotelowym, ale z malowniczymi dywanikami „wstażkowymi”. O zadowoleniu z pobytu gości świadczą przysyłane gospodyni kartki i listy. W tym roku przebywał tu wczasowicz z bydgoskiej fabryki obuwia. Odjechał ponoc zadowoleni z urozmaiconego wyżywienia w jadalni nr 4 przy ul. Liczmańskiego w Oliwie. W tym samym budynku co stolówka znajduje się świetlica. W obu pomieszczeniach na tablicach ogłoszeń oferty wycieczek i imprez dla wczasowiczów. Decyzję ułatwia podany koszt udziału w danej eskapadzie. Oferuje się zwiedzanie podstawowe — zabytków Oliwy i centrum Gdańska oraz Słoczin Gdańskiej im. Lenina, a także wyjazd na Westerplatte, do Malborka. Ponadto proponuje się np. przejażdżkę promem „Rogalin”. W poprzednim turnusie z dużym uzaniem spotkał się wypad do Starogardu Gdańskiego, połączony z przejażdżką brzyzkami. Podczas lustracji jedna z gospodyń złożyła rezumację z udziału w konkursie. Było także nieco poszukiwania kwater, gdyż niektóre budynki są trudne do odnalezienia, ze względu na sposób numeracji. O zwycięstwie w konkursie zdecydowały liczba punktów uzyskanych w ankietach wczasowiczów i protokołach komisji. Zespół oceniający odwiedził wszystkie kwatery. Wnioski poszły także za rok, gdyż planuje się rozszerzenie konkursowej rywalizacji. (Lasa.)

Kursy języków obcych

Sopocki Klub Międzynarodowej Prasy i Książki przyjmuje od dnia 1 sierpnia br. w godz. od 12-20 zapisy na kursy języków obcych: angielskiego, niemieckiego, francuskiego, hiszpańskiego i szwedzkiego. Informacje: tel. 51-10-48.

Zgubiono...

Emerytka prosi o zwrot legitymna tji znikłowej wydanej przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Rzeszowie zgubionej 10 bm. w Oliwie na odcinku katedra — park — przystanek tramwajowy linii 15, na nazwisko Stefania Szytar, Gdańsk-Nowy Port, ul. Wyzwolenia 51 A/75. Informacje: tel. 51-10-48.

...znaleziono

16 bm. w Gdańsku na targowisku znaleziono legitymację zniklowa nr 017407 na nazwisko Soltys Leokadia. Wiadomości: Gdańsk ul. Peczny Polskiej 10 m 12 po godz. 15. El.

